Nr. 21. We Lwowie, Piątek dnia 26. Stycznia 1883. Rok XVI.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr.—kwartalnie 6 złr.— miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego“ przy ulicy Sykstuskiej l. 2 w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Reichman et Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32.— Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 cnt od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego“. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Nowe niebezpieczeństwo dla przemysłu naftowego w Galicji.

Wiadomo, że długoletnie agitacje i debaty galicyjskich producentów i przemysłowców nafty, spotkawszy się z tendencjami fiskalnemi rządu, doprowadziły wreszcie do rezultatu wyrażonego w ustawie cłowej z d. 25 maja 1882.

Cło na surowce olejów mineralnych z 0·60, 1·25 i 1·50 złr. banknotami podwyższono na 1·10, 1·90 i 2 zł. złotem, a na destylaty czyli oleje przydatne do oświetlenia z 3 złr. bankn. na 10 złr. złotem, wszystko od metrycznego cetnara czyli od 100 kilogramów licząc. Wyjątek stanowi tylko surowiec produkcji rumuńskiej, importowany przez granicę rumuńską, który opłaca 0·68 złr.

Biorąc na uwagę tylko destylaty, widzimy, że przed ustawą z 25. maja produkcja krajowa była w posiadaniu premji 3 złr. w stosunku do importowanych destylatów, pomiędzy któremi tylko o amerykańskich myśleć należy, bo te tylko odgrywają rolę decydującą dla konsumcji i handlu. Zanotujemy tymczasowo ten fakt premji czasów przedustawowych, i przypomnijmy sobie, że kwintesencją wszelkich żalów nafciarstwa galicyjskiego była przeważna konkurencja destylatów amerykańskich, czyli tłumacząc się jaśniej, ta okoliczność, że premja 3 złr. opłacana przez naftę amerykańską nie wystarcza dla utrzymania galicyjskiej produkcji, już nie mówić aby się dźwignąć i rozwinąć mogła, tak jak sobie interesowani i przemysłowcy, upatrujący niespożyte skarby w łonie kraju, życzyli i obiecywali. Domagano się tedy mniej lub więcej wyraźnie cła o c h r o n n e g o, a choćby też w y r ó w n a w c z e g o. Co do słuszności tego żądania możnaby wiele na poparcie jego powiedzieć. Korzystny układ pokładów amerykańskich, obfitość źródeł, obfitość i taniość kapitału, rzutkość, śmiałość i umiejętność w zastosowaniu wszelkiej techniki przy wierceniu i destylowaniu, wyborna organizacja transportu od źródeł do portu i tani transport morski, oto warunki produkcji i handlu nafty w Ameryce, mające się do warunków w Galicji istniejących, jak dziecię na raczkach chodzące do linoskoka. Stosunek taki usprawiedliwiałby protekcję własnej produkcji użyczoną, jakkolwiek to inaczej stać się nie może, jak tylko przez podwyższenie cen a nie kosztem konsumentów, a to tembardziej, że produkcja i przemysł krajowy mimo przeważnej konkurencji w warunkach tak nierównych, nietylko dotrzymywał placu ale wzmagał się nawet, bo rok rocznie uwierca się więcej szybów i dobywa się więcej nafty. Kto przytem zyskuje, a kto traci, to inna kwestja.

Ustawa z 25. maja 1882 zaprowadza zamiast 3 złr. banknotami, 10 złr. złotem, czyli 10·80 złr. bank. cła na destylaty, zwiększa więc kwotę 3 złr. będącą poprzód istotną premią dla produkcji krajowej w czwórnasób — jedną ręką, drugą zaś zaprowadza dla destylatów podatek niby konsumcyjny, ale w istocie produkcyjny, fabrykacyjny w wysokości 7 złr. 50 ct. Rachunek cła protekcyjnego stawia się tedy w następujący sposób: 11. złr. 80 ct. bank. cła, odtrącić 7 złr. 50 ct. podatku fabrykacyjnego, zostaje 4 złr. 30 ct., a zatem protekcji w porównaniu do 3 złr. przedustawowych, o 1 złr. 30 ct. więcej, a i ta zwyżka oparta tylko na kursie złota.

Produkcja galicyjska akceptowała ten nowy stan rzeczy w tej myśli, że ceny przedustawowe, przy których ostać się obok koniecznego importu amerykańskiego nie mogła, znacznie się dla niej poprawią. Zdawało się, że ceny amerykańskiej nafty najpierw o 7 złr. 50 ct. produkcyjnego podatku, a powtóre o znaczną część podwyżki premji, powiedzmy o 1 złr., razem więc o jakich 8 złr. pójdą w górę.

Opozycja parlamentarna przy dyskusjach nad ustawą cłową prorokowała dotkliwe dla konsumentów podwyższenie cen „światła klas roboczych“ i usiłowała wystawić skutki tej drożyzny w najczarniejszych kolorach. Proroctwa te nie sprawdziły się w myśl opozycji. Nie było rewolucji naftowej między konsumentami, raczej zdawać się mogło, że znana i ulubiona teorja ministerjalna, według której zręczne zaaplikowanie podatku pośredniego tak opatrznościowo się rozkłada, że ani producent, ani konsument go nie uczuwają, utrzyma się przy uroku paradoksu dowcipnego i recepty do dalszego użytku.

Biorąc miarę z największego centrum konsumu, gdzie wielka i ruchliwa konkurencja reguluje ceny, tj. z Wiednia, okazuje się ostatecznie, że cena sprzedaży detajlicznej podniosła się o jakich 3 do 4 centów od kila, a zatem prawie tylko o p o ł o w ę podatku konsumcyjnego, według nowej ustawy przez produkcję krajową opłacać się mającego.

Ponieważ i dawniej bywały takie fluktuacje cen, ponieważ ceny rozmaitych gatunków nafty zawsze podlegały różnicom, dochodzącym do 5 i 6 centów przy kilo, to wielka masa pospolitych, niewybrednych konsumentów, przy których handlarze mogą w zwiększonej mierze używać wypraktykowanych fortelów, jako to: szanżowanie drobniejszemi odcieniami gatunków, miarą, dopełnianą pianą, miasto płynem, itp. — byle wykazaną zwyżkę ceny, o ile możności, zamaskować i pozornie coś z niej uszczypnąć — w części nie odczuwa podwyżkę cen, w części przypisuje ją zwykłym zmianom, którym każdy towar podlega.

Czuwa przeto widocznie opatrzność jakaś nad operacjami podatkowemi austrjackiego skarbu, wbrew ponurym tonom Kassandry parlamentarnej.

Dodajmy jednak, że od tego czasu pokazały się w Ameryce źródła nowe, bijące obficie i silnie, a to z góry, po lekkiem tylko nawierceniu skał sterczących, to zrozumiemy łatwiej, jakiemi drogami się to dzieje i jakim sposobem import amerykański spokojnie opłaca skarbowi 8 złr. 80 ct. więcej i podwyższa cenę, wobec konkurenta krajowego, płacącego 7 złr. 50 ct. nowego podatku, zaledwie o 4 złr.

Producenci galicyjscy, nie mogąc przewidzieć konstelacji w sprawach produkcji i importów zagranicznych, sprzeciwiali się tylko instynktowo podatkowi produkcyjnemu, ale umilkli wreszcie, licząc na to, że konkurencja amerykańska, operując już poprzód o bardzo małym zysku, odpowie stanowczem podwyższeniem cen, a nie mogli się spodziewać, że się stanie wręcz odwrotnie, bo Amerykanie właściwie zniżyli swą cenę o 3 złr. 50 ct. co najmniej.

Dopiero obostrzenia uciążliwe, zarządzone dla kontroli dystylarni, obudziły panikę i wrzawę między dystylatorami krajowymi, ale i to ułagodziło się jakoś, skutkiem remonstracji interesentów u ministra skarbu, który, uznawszy słuszność zażaleń, uregulował praktykę kontroli w sposób celowi odpowiedniejszy i uchylił większą część dokuczliwych a zbytecznych manipulacyj.

Nie będziemy dalej rozbierać kwestji, czy krajowej produkcji nafty można było drogą cła protekcyjnego pomódz do rozwoju, o jakim interesenci marzyli — przeciwnie, nam zdaje się, że cło 11 złr. 80 ct., więc prawie 12 ct. od kila samego cła, jest bardzo wielkie — ale poprzestajemy na skonstatowanym fakcie, że przy podatku konsumcyjnym 7 złr. 50 ct. stoi produkcja krajowa dziś w gorszych stosunkach jak przedtem, a zobaczymy z dalszego wywodu, że grozi jej gorsze niebezpieczeństwo, wobec którego wcale ostać się nie będzie mogła.

Na wybrzeżu zachodniem morza Kaspijskiego, w Baku i jego okolicach, gdzie, jak wiadomo, nafta prawie bez nakładu pracy wydobywa się na wierzch, już od kilku lat krzątają się technicy, kupcy i rozmaici spekulanci, celem wyzyskania tych skarbów, nastręczających się pożytkowi ludzkiemu prawie za darmo.

Skutkiem zwiększającego się ustawicznie napływu kapitałów i przedsiębiorców wytrawnych z wszech stron świata, a tem samem, skutkiem coraz forsowniejszej i racjonalniejszej techniki na terytorjum Rosji i Polski, n a f t a k a u k a z k a już od dłuższego czasu zwycięzko wypiera naftę amerykańską. (D. n.)

Gambetta o Polsce i Polakach.

Paryski korespondent *Kraju*, pan T. R., pisze co następuje:

W chwili, gdy zniknięcie Gambetty ze sceny politycznej zwraca ku posągowej jego osobistości ogólną uwagę, gdy ze wszech stron sypią się anegdoty, biograficzne szczegóły i charakterystyczne rysy zmarłego, nie od rzeczy może będzie zaznaczyć opinje, jakie zmarły mąż stanu miał o nas i o naszych sprawach.

Piszący, do wyjaśnienia tego punktu politycznych zapatrywań Gambetty, nie potrzebuje sięgnąć do innych materjałów, jak do swych osobistych wspomnień. Przed trzema laty kilku z rodaków naszych nosiło się z myślą wydawania w Paryżu politycznego tygodnika, specjalnie poświęconego sprawom Słowiańszczyzny. Miało ono nosić nazwę *Le monde slave*. Gambetta był wówczas u zenitu swego wpływu i swojej dyktatury moralnej, i nie można było myśleć o wydawaniu tego pisma bez poradzenia się jego, bez zasięgnięcia u niego języka. Obowiązek ten był tem niezbędniejszym, że Gambetta uchodził za gorącego stronnika przymierza z Rosją, które, jak ogólnie mniemano, miało być podstawą jego zagranicznej polityki. Dać poznać świat słowiański pod względem etnograficznym, cywilizacyjnym, statystycznym Francuzom, którzy, jak wiadomo, nie wiele wiedzą o krajach i ludach, położonych po za bezpośrednią ich akcją, zdawało się wydawcom tego projektowanego pisma rzeczą ogólnie humanitarnego, a zarazem patrjotycznego interesu. Gambetta, któremu otworzyliśmy się z myślą naszą, przyjął ją życzliwie obiecał pomoc materjalną i istotnie przedstawił nas bankierowi, który kapitał na to wydawnictwo miał dostarczyć i z wielką energją zajął się usunięciem pierwszych trudności, co do papieru, drukarni, anonsów itd. Jeżeli przedsięwzięcie to rozbiło się w ostatniej chwili z przyczyn czysto osobistych, pozwoliło nam ocenić pewne strony umysłowości i charakteru Gambetty, których wielka publiczność nie podejrzywała nawet. Piszącemu zostawiły te pogadanki z Gambettą jedno z najtrwalszych wspomnień, i znajduje on w notatkach swych, spisanych po dwóch pierwszych rozmowach, świadectwo żywe wyniesionego ztamtąd wrażenia. Za przedmiot rozmowy służył memorjał, który piszący wypracował dla Gambetty, celem zapoznania go z kwestją słowiańską i różnolitemi jej stronami. Pozwalamy sobie tu streścić te notatki, w nadziei, że nie będą całkiem pozbawione interesu dla czytelników naszych. Gambetta znał przewrot w nastroju społeczeństwa polskiego, który się uwidocznił po wypadkach 1863 r. Wiedział, że wyleczyliśmy się z zachcianek rewolucyjnych, i że w powolnej systematycznej, organicznej pracy szukamy zużytkowania sił własnych. On, który dokładał wszelkich starań, aby wyleczyć społeczeństwo francuskie z czci dla idei abstrakcyjnie absolutnych, a który na miejsce tego bezpłodnego a niebezpiecznego idealizmu, postawił tzw. „politykę rezultatów“, przyklaskiwał całem sercem drodze i kierunkowi, jaki społeczeństwo nasze sobie wytknęło. — „Łatwiej o chwilę heroizmu, aniżeli o długie lata wytrwałej, prozaicznej pracy, na pozór niewdzięcznej i nie prowadzącej długo do żadnego rezultatu.“ Nic nie chwalił bardziej u rodaków naszych, jak trzymanie się na uboczu od nihilistycznej propagandy i widział w tem świadectwo dojrzałości społecznej. Po kilkakroć i z naciskiem wyrażał przekonanie, że legalne zachowanie się polskiego społeczeństwa zjedna mu szacunek i sympatję u Rosjan naprzód, a w danej chwili i w danych okolicznościach i uznanie u rosyjskiego rządu. Nie rachować na natychmiastowe dopięcie swego celu narodowego, było, podług Gambetty, świadectwem naszej dojrzałości politycznej; nie rachować na interwencję Europy — pierwszą podstawą krajowej działalności. Europa, zdaniem jego, nie istniała jako jedność organiczna; interesa są zanadto pokrzyżowane, aby można liczyć na trwałe i długie przymierza. Rząd napoleoński igrał z ideą narodowości dla swych osobistych dynastycznych celów, i w przekonaniu, że sentymentalizm ten potrafi oszołomić Francuzów. Obecnie prawdziwa reakcja nastąpiła przeciw tej idei, we Francji szczególniej. Widząc, że zjednoczone Włochy, zjednoczone Niemcy obróciły się przeciw Francji, Francuzi mogą żywić obawę, czy zjednoczona Słowiańszczyzna także nie stanie się ich nieprzyjaciółką. Zależy to, naturalnie, od sposobu i od przewodnictwa, pod jakiem nastąpiłoby to zjednoczenie. „Francja — powiedział dosłownie Gambetta — ma w Europie jednego tylko stałego sprzymierzeńca, na którego zawsze liczyć może, sprzymierzeńcem tym jest sama Francja!“ Innemi słowy, Gambetta powiedział, Francja jest odosobniona, i że nie mogąc liczyć na żadne stałe przymierze, kierować się będzie jedynie swoim własnym interesem. Interes ten wymagał, zdaniem Gambetty, silnej i zjednoczonej Słowiańszczyzny. Byłoby przedwczesnem kreślić formę, w jakiej to słowiańskie państwo zawisnąćby miało na szali europejskiej. Federacja przy faktycznej przewadze Rosji, zdawała mu się chwilowo przynajmniej niepodobieństwem. Nie przeszkadzało to jednak, aby cel ten majaczył w oddali, jako koniec ostateczny, politycznym umysłom naszych społeczeństw.

Gambetta przewidywał wojnę z Niemcami i Austrją. Nie miała ona nastąpić natychmiast. W przewidywaniu tej ewentualności Gambetta z niechęcią widział stronnictwo rewolucyjne, wichrzące organizm Rosji. Życzył sobie on silnej i bogatej Rosji. Zbyteczne rozszerzenie granic w Azji środkowej, które mogło w danej chwili wywołać zbrojne zetknięcie Rosji z Anglją, było wbrew interesom do jakich dążył. Skoncentrować wszelkie siły Rosji do organicznej, wewnętrznej pracy, obdarzyć oba główne narody słowiańskie instytucjami, któreby je czyniły jądrem Słowiańszczyzny i naturalnym magnesem przyciągającym do siebie inne narody naddunajskie, aby w danej chwili wyprzeć nacisk germanizmu, zdawało mu się być odpowiedniem nietylko historycznej misji, ale i bezpośrednim interesem Słowiańszczyzny i Europy. Gambetta był zanadto światłym umysłem, aby uważał Polaków za żywioł reakcyjny w organizmie słowiańskim. Nie zarzucał on nam ani arystokratycznych, ani klerykalnych sympatyj. Rozumiał on, że szlachecki żywioł, który przez długie wieki przewodniczył Polsce, musiał na niej wycisnąć swe piętno, ale musiał pojąć, że szlachta nie przedstawia wyłącznie interesu kastowego. Co się tyczy kościoła, człowiek, co wypowiedział dla Francji owo słowo historyczne: „Clericalisme, voilà l'ennemi!“, umiał zrozumieć, że w Polsce nie o ultramontanizm, ale o katolicyzm chodzi, że kościół nie przeciw narodowi snuje konszachty z Rzymem, ale że jest składową społeczeństwa częścią, że istnieje pomiędzy nim, a narodem wspólność celów i dążeń, i że byłoby błędem wyrzec się dobrowolnie czynnika społecznego, takiego znaczenia i wpływu.

Leżało, jednem słowem, w interesie Francji, podług Gambetty, aby wszystkie kwestje bieżące załatwiały się pokojowo i zgodnie, aby Francja na jednym, a Rosja na drugim krańcu Europy, organizowały się i rosły w siły. Ponieważ społeczeństwo polskie nietylko nie bruździło w tej przygotowawczej pracy. ale przeciwnie, postawionem być mogło jako przykład i wzór naśladowania godny, posiadało ono tedy wszystkie jego sympatje. „Polacy pod berłem rosyjskiem, oto literalnie słowa Gambetty, powinni działać w ten sposób, aby pruscy i austrjaccy bracia mogli w nich widzieć przewodników. Wisła i Warszawa powinny być magnesem przyciągającym do siebie Polaków, oddzielonych dotąd politycznie.“

Korespondencje.

Wiedeń 23. stycznia.

(Sprawa kommasacji. Stanowisko prawicy względem przedłożeń podatkowych).

[+] Piątkowe posiedzenie Izby poselskiej poświęconem będzie reszcie spraw formalnych, które na dotychczasowych posiedzeniach nie mogły być jeszcze załatwione, a w przyszłym tygodniu zostanie przedłożony Izbie elaborat komisji kommasacyjnej, jako projekt do odpowiedniej ustawy. Elaborat ten przedstawia niezmienione prawie przedłożenie rządowe, gdyż komisja nie widziała powodu wprowadzać do rządowego projektu jakiekolwiek ważniejsze zmiany. W takiej więc samej treści, a nawet prawie w tej samej formie, jaką chciał mieć rząd, przyjętym zostanie— o tem już ani chwili wątpić nie można—projekt ustawy kommasacyjnej.

Od chwili pojawienia się w parlamencie rządowych przedłożeń do dalszej reformy podatkowej, dzienniki niemieckie, przedewszystkiem zaś rozumie się wiedeńskie, nie zaprzestają ani na chwilę z nadzwyczajną skrzętnością zbierać wszelkie objawy, przemawiające, według ich zdania, za tem, że prawica cała jest a priori przeciwną nowym przedłożeniom podatkowym, że tylko nie jest za niemi, ale przeciwnie jest i postanawia w całym przebiegu sprawy być stanowczo przeciwną przyjęciu projektów p. ministra finansów. Pogłoski ztąd powstałe rozsiewają się z nadzwyczajną pewnością siebie, jako rzecz już zupełnie zdecydowana, a celem tego wszystkiego jest jaknajrychlejsze zdyskredytowanie przedłożeń podatkowych w opinji publicznej, a wraz z nimi i rządu, jeżeliby się udało. Do tej kategorji zaliczyćby można także głosy niektórych pism czeskich i polskich, które wskazują na „fiskalizm“, jako cały talizman finansowej sztuki p. Dunajewskiego, pomagając w ten sposób robocie dzienników niemieckich.

Już w jednej z ostatnich korespondencyj zwracaliśmy uwagę, iż sądy i pogłoski tego rodzaju są co najmniej przedwczesne. Dziś zaś z całą stanowczością i pewnością dodać możemy, że pogłoski owe były i są n i e t y l k o p r z e d w c z e s n e, ale z u p e ł n i e b e z p o d s t a w n e.

Nim się cokolwiek powie o nowych przedłożeniach podatkowych, potrzeba przedewszystkiem zapytać, o co najgłówniej chodzi p. Dunajewskiemu, a ztąd sformułować drugie pytanie, czy wobec istniejących w państwie kolosalnych ciężarów podatkowych ma nadal istnieć klasa, reprezentowana przez największe kapitały, która sama jedna ma być wolną od dźwigania ciężarów? Stawiając sobie pytanie takie, prawica już ze względów najprostszej sprawiedliwości, nie może odpowiedzieć na nie inaczej jak tylko przecząco, rozstrzygając w ten sposób na korzyść przedłożeń podatkowych, którym przedewszystkiem chodzi właśnie o opodatkowanie kapitału. Z tego względu prawica nie może być i nie jest nie tylko przeciwną przedłożeniom p. Dunajewskiego, lecz owszem jest jaknajbardziej za niemi, uznając w zupełności zasługę p. ministra finansów, który nie wahał się podjąć walki z tak silnym wrogiem, jakim jest wielki kapitał, pomimo gwałtownego oporu jakiego się spodziewał i postanawia o ile możności wspierać usiłowania tegoż ministra. Ztąd też niektóre przedłożenia, w szczególności, zaś projekt podatku od rent i projekt ustawy o podatku zarobkowym w swej pierwszej połowie cieszą się nawet

Dziewczyna z gór.

Nowela

PAWŁA HEYSEGO.

(Ciąg dalszy.)

Im więcej oddalał się Filippo, tem więcej czuł rozczulającą potęgę jej miłości i siłę wdzięków, które z powodu rozłączenia jeszcze więcej nabierały czaru i blasku.—Nie powinien byłem jej brać za złe, że w chęci ocalenia życia mojego namawiała mię do zaniedbania obowiązków honoru. Powniembym był podać jej rękę i powiedzieć: Kocham cię Fenice, a jeżeli pozostanę przy życiu, wrócę i zabiorę cię z sobą. Oh, jakże ślepy byłem, iż mi ta myśl nie przyszła do głowy! To wstyd dla adwokata! Mógłbym był pożegnać ją pocałunkami jak narzeczony i wtedy nie myślałaby, że ją pragnę oszukać. Zamiast tego chciałem się przebić naprzód, jakby z pośród szeregów oblężniczych i zepsułem wszystko.

Zaczął marzyć o takiem pożegnaniu i zdawało mu się, że czuje jej oddech słodki i dotknięcie ust jej gorących. Zdawało mu się, że słyszy nazwiko swoje.—Fenice!—odparł namiętnie i stanął na miejscu z sercem bijącem. Strumień szemrał pod nim, gałęzie drzew szpilkowych zwieszały się bezwładne, w okół otaczał go tylko cień uroczysty i dzikie pustkowia.

Miał znów jej imię na ustach, gdy w czas jeszcze wstyd zapieczętował mu usta. Wstyd i przestrach równocześnie. Filippo uderzył się w czoło.—A więc doszło już do tego, że marzę o niej na jawie? — zawołał. — Maż więc ona mieć słuszność, że temu czarowi nikt się nie oprze na świecie? — A więc nie jestem niczem innem, jak narzędziem w jej ręku. Nie, precz odemnie, ty piękny, złudny szatanie!

Na chwilę odzyskał dawną siłę woli, ale równocześnie zobaczył, że zabłądził zupełnie z drogi. Wrócić nie mógł pod groźbą zguby, postanowił więc znów dosięgnąć jakiegoś szczytu, z któregoby mógł się oglądnąć za ową chatą pasterską. Brzeg jeden płynącego w jarze strumienia był nader stromy. Zawinął płaszcz około ramion i wybrawszy miejsce dogodne jednym susem znalazł się po drugiej stronie parowu. Z podwójną odwagą wdarł się na stok góry i wkrótce wyszedł na miejsce oświetlone słońcem.

Opuścił zmęczony głowę; pragnienie dokuczało mu gdy tak uciążliwie wdzierał się na skały. Nagle przyszło mu na myśl, że pomimo to nie będzie mógł dosięgnąć celu w czas oznaczony. Krew coraz mocniej uderzała mu do głowy, klął to wino djabelskie, które połknął rano i znów przypomniał sobie owe białe kwiatki, które mu wczoraj pokazywano. Tu rosły one znowu. Wzdrygnął się cały. Jeżeliby to było prawdą, jeżeliby istniały siły, które są w stanie zapanować nad sercem i zmysłami naszymi, a wolę męzką ugiąć pod grymas dziewczęcy — lepiej więc śmierć nad wstyd taki! lepiej zgon niż niewola! Ale nie, nie! kłamstwo ma siłę tylko nad tym, który mu wierzy. Bądź mężem, Filippo, naprzód, oto szczyt przed tobą; jeszcze chwila — a te góry przeklęte pożegnasz na zawsze!

A przecież nie mógł uspokoić burzy, wrzącej mu w sercu. Każdy kamień, każdy krzak mchu ślizkiego, każda gałęź sosny, zwieszającej się przed nim była dlań przeszkodą, którą zwalczał całą siłą woli nieugiętej.

I gdy wdarł się nareszcie, chwytając za krzaki traw na górę i jednym rzutem stanął na szczycie, przez chwilę nic nie widział przed sobą, bo krew uderzyła mu do głowy, a słońce odbite od żółtych skał oślepiło mu wzrok. Z wściekłością tarł ręką czoło i czesał rozburzone włosy. W tej chwili jednak usłyszał naprawdę wymówione imię swoje i z przerażeniem spojrzał w stronę zkąd go wołano. I o kilka kroków przed nim u skały, gdzie ją pożegnał, siedziała Fenice patrząc nań spokojnemi, wesołemi oczyma.

— Wracasz nareszcie, Filippo — rzekła czule — oczekiwałam cię już dawniej.

— Maro piekielna! — krzyknął Filippo nieprzytomny, walcząc z całą potęgą tęsknoty i namiętności — drwisz sobie ze mnie, gdy ja błądzę a słońce mózg mi przepala. Tryumfujesz, że jeszcze raz cię widzieć muszę, aby cię przekląć raz jeszcze? Jeżelim cię znalazł, to na Boga, nie szukałem cię, a ty stracisz mię mimo to wszystko. Fenice zdziwnym uśmiechem potrzęsła głową.

— Niewiesz o tem, ale pomimo woli siła jakaś ciągnie cię ku mnie — rzekła. — Znalazłbyś mnie, chociażby wszystkie góry świata nas rozdzielały, bo w winie twem było siedm kropli krwi serdecznej z psa. Biedny Fuoco! On mnie kochał a nienawidził ciebie. Tak będziesz ty nienawidzić Filipa dawnego, który mnie odepchnął, a kochać mnie będziesz jak pies... Widzisz, Filippo, żem cię zdobyła nareszcie. Pójdź, teraz wskażę ci drogę do Genui, mój drogi, mój słodki, Filippo!

Powstała mówiąc te słowa i chciała go uścisnąć, ale cofnęła się przed strasznym wyrazem jego twarzy. W jednej chwili stał się blady jak trup, a tylko białka oczu zaczerwieniły mu się, wargi mu drżały, kapelusz spadł z głowy, rękami wzbraniał zbliżyć się jej do siebie.

— Pies, pies! — wykrzyknął nareszcie z trudnością. — Nie, nie, przenigdy! Nie zwyciężysz mię, czarownico! Lepiej umrzeć, niż być twoim psem! — I zaśmiał się strasznie i powoli, jakby walcząc o każdy krok z sobą, z oczyma utkwionemi w dziewczynę cofnął się ku przepaści i rzucił się w tył do parowu, z którego wyszedł niedawno.

Oczy jej zaszły mgłą, obiema rękami chwyciła się za serce i wydała jęk, który brzmiał ni[redacted] jak się [redacted]

— Niechaj Bogu będą dzięki! — rzekła wzdychając. Niebezpieczeństwo dało jej siły olbrzymie, z ciężarem swoim na plecach wdzierała się lekko na skały. Trwało to długo. Cztery razy kładła go na mchu, odpoczywając, ale życie jeszcze w nim się nie budziło.

Kiedy nareszcie wyszła na szczyt góry, upadła ze znużenia i leżała chwilę zemdlona i nieprzytomna. Nareszcie powstała i ruszyła w tym kierunku, w którym leżała chata pasterska. Zbliżyła się do niej na kilkanaście kroków i krzyknęła wysokim tonem. Z początku odpowiedziało echo, później głos ludzki. Zawołała raz jeszcze i odwróciła się, nie czekając odpowiedzi, a wróciwszy do miejsca, gdzie złożyła Filippa, westchnęła głośno i wziąwszy go na ręce, złożyła w cieniu skał, kędy przedtem sama siedziała.

Zobaczył się na tem samem miejscu, gdy wrócił do przytomności i otworzył napowrót oczy. Ujrzał dwóch pasterzy przy sobie, starszego i chłopaka młodego, mogącego mieć około 17 lat. Skropili go wodą i natarli mu skronie. Czuł, że głowa jego leży na jakiemś miękkiem posłaniu, a nie wiedział, że to było łono dziewczyny.

W ogóle zdawało się, że o niej zapomniał zupełnie. Odetchnął głęboko, wstrząsł się cały i [redacted]mknął znów oczy. W końcu jąkając się, prze[redacted]ówił:

— Niechaj jeden z was, moi ludzie, idzie do [redacted]istoji, tam czekają na mnie. Niechaj Bóg wynagrodzi temu, co powie gospodarzowi pod „Fortuną“, [redacted] się stało ze mną. Nazywam się . . .

Coś ścisnęło go w piersi i stracił przy[redacted]mność.

— Ja pójdę, — rzekła dziewczyna. — Wy[redacted]nieście tego pana do Treppi i połóżcie go do [redacted]żka, które wskaże wam Nina. Powiedzcie jej, niech zawoła Chiaruccię starą i niech jej każe oglądnąć go i obandażować. Podnieście go, ty za ramiona, Tomasso, ty za nogi, Bippo. Jeżeli pójdziecie pod górę, ty idź naprzód, Tomasso. No, podnieście go! Lekko, powoli! Ah, stójcie! To zamaczacie w wodzie i położycie mu na głowę, a będziecie odświeżać przy każdem źródle. — Rozumiecie?

Oderwała kawałek chustki, obwiązującej głowę, zmaczała ją i obwiązała skrwawioną głowę Filippa. Pasterze podnieśli go i ponieśli do Treppi; dziewczyna spojrzawszy za nimi oczyma, zaćmionem łzą, obwiązała szybko chustką czoło i dziką ścieżką ruszyła w góry.

* * *

(C. d. n.)

sympatją bardzo wielu członków prawicy. Swoją drogą nie można to tego samego rzędu zaliczyć projektu podatku osobisto-dochodowego, który jako „nieszczęśliwie", pomyślany nie może mieć zwolenników i w ogóle stanowczo twierdzić można, że wszystkie przedłożenia, nim będą przyjęte, będą musiały uledz licznym i mniej więcej głęboko sięgającym zmianom, stosownie do wielkiej doniosłości przedmiotu, — ale że prawica uznaje właściwą wartość takowych, o tem wątpić nie należy.

Niech tych słów kilka wystarczy, jako należyta miara sądów dziennikarstwa niemieckiego o nowych przedłożeniach.

Kasy zaliczkowe

w Królestwie Polskiem.

Urządzenie instytucyj kredytowych dla drobnych właścicieli ziemskich, wyrwanie ludności rolniczej ze szponów lichwy, należy do rzędu zadań nieodzownych, lecz niestety, dotąd uskutecznionych w bardzo szczupłym zakresie. W zachodnim pasie cesarstwa, z wyjątkiem Królestwa Polskiego, zakłady kredytowe dla rolniczej ludności pomyślnie rozwijają się co do jakości i ilości tylko w gub. kowieńskiej. W królestwie kongresowem, kredyt ludowy rozwinął się więcej pomyślnie. W ostatnim zeszycie *Niwy* znajdujemy obraz działalności „kas zaliczkowo-wkładkowych gminnych" w Królestwie Polskiem, przez Jana Banzemera. W pracy tej autor przedstawia dzieje rozwoju i działalności kas, wprowadzonych przez komitet urządzający zaraz po uwłaszczeniu. Rzeczony komitet wyjednał najwyższy rozkaz z dnia 18. maja 1866 roku, mocą którego procenta za rok jeden z funduszu Towarzystwa kredytowego ziemskiego oddanego do użyteczności ogólnej, przeznaczone zostały na utworzenie funduszu zakładowego dla banków wiejskich. Osiągnięte tym sposobem środki nie przewyższały sumy 100.000 rs., a ponieważ fundusz zakładowy dla każdej kasy oznaczono po 500 rs., przeto około 200 gmin w kraju od razu zaopatrzonemi zostały w kasy zaliczkowo-wkładkowe. Wydana jednocześnie przez komitet ustawa dla kas tych postanowiła: 1) że w miarę jak z pierwotnego kapitału rządowego założone kasy, z zysków podwoją tenże kapitał, pierwotnie im nadany fundusz zakładowy ma być z nich wycofany i na zakładanie nowych kas podobnych w gminach, dotąd kas nieposiadających, obracany; 2) że za uchwałą zebrań gromadzkich, dozwala się zakładać podobneż kasy, z sum gromadzkich, należących do całej gminy, albo do jednej lub kilku wsi. Dalszy rozwój kas zaliczkowych, szedł dość pomyślnie. W roku 1881 na 1.300 gmin w Królestwie, było już 841 czynnych kas zaliczkowo-wkładowych, z których mniejsza część z funduszów rządowych, większa zaś z funduszów gromadzkich utworzoną została. Naturalnie, gdyby fundusz obrotowy kas ograniczony był kapitałem zakładowym, obroty te bardzo skromne rozmiary przybraćby mogły. Zapobiegając temu czasowa ustawa, dla wzmocnienia funduszów obrotowych, stanowi, że mogą być do nich oddawane przez zarządy gminne sumy należące do nieletnich, bezwłasnowolnych, oraz sumy z kas pochodzące, a także wkłady prywatne. Fundusze obrotowe kas z tych źródeł czerpią daleko więcej, aniżeli z zakładowych. Tak, naprzykład, w kasach gub. warszawskiej w roku 1880, ogólny kapitał zakładowy wynosił 89.542 rs., tymczasem z sum nieletnich wpłynęło do nich 120.555 rs., a z kas i innych sum gminnych 46.130 rs.

Co do rozkładu na miejscowości kas zaliczkowych, to największa ich liczba przypada na gubernję lubelską, gdzie wsystkie gminy (143) zaopatrzone są w te instytucje, za nią następuje gubernja kaliska, gdzie na 142 gminy, kas było 119, — ostatnie miejsce zajmuje gubernja siedlecka, posiadająca 56 kas na 145 gmin. Do tego dodać należy, że niektóre kasy operują na dwie gminy.

Korzystać z pomocy kredytowej kasy mają prawo, oprócz wszystkich włościan, tak posiadających własność nieruchomą, jak i bezrolnych, mieszkańcy wsi należący do wylegitymowanej szlachty, posiadającej ziemi nie wyżej 60 morgów, a również mieszkańcy osad, posiadający własność nieruchomą z domem i ziemią, nie przenoszącą 6 morgów. Mającym własność nieruchomą zaliczki wydają się pod jej zastaw, bezrolnym za poręczeniem osób takową posiadających. Maksimum zaliczki na zastaw nieruchomej własności nie może być wyższą nad 100 rubli s.r. zresztą wysokość na zastaw oznacza się za ugodą pożyczającego z zarządem kasy, w każdym razie nie może przewyższać jedną trzecią część wartości majątku oddawanego w zastaw. Zaliczki udzielają się na czas od jednego do dziewięciu miesięcy, za opłatą w stosunku 8 procent rocznie. Według danych zebranych przez p. Banzemera, w pięciu guberniach posiadających z nowym rokiem 1881, kas 440, suma ogólna danych przez rzeczone kasy pożyczek dorównywała 5,981.660 rs., z tego przypuścić wolno, że ogółem 841 kas w kraju istniejących po rok 1881, zasiliło drobną własność ziemską i drobnych rolników kredytem krótkoterminowym do 10 miljonów rubli.

Z przytoczonych powyżej szczegółów wnosić możemy, jak ważną i korzystną jest działalność kas zaliczkowo-wkładowych. Wątpić nie należy, że instytucje te jeszcze się rozwiną, i że będą usunięte niektóre bardzo znaczne braki, tamujące ich dalszy rozwój. W każdym razie dotychczasowe ich istnienie dowodzi wielkiej żywotności, a zarazem potrzebny rozwinięcia kredytu dla drobnej własności ziemskiej na większą skalę. *Kraj.*

Ziemie polskie.

Poznań 24. stycznia. W berlińskiem Kole posłów polskiem wynikły nieporozumienia. Powodem do tego stał się wniosek sformułowany przez posła Leona Czarlińskiego, a domagający się w parlamencie przywrócenia języka polskiego w czynnościach sądowych.

Po długich naradach stanęła decyzja Koła na tem, iż ze stawieniem wniosku tego postanowiono się wstrzymać, zapewne aż do chwili ukończenia rozpraw nad wnioskiem Koła polskiego w sejmie pruskim; uchwała zapadła większością 8 głosów przeciw 6. Następstwem zaś tej uchwały był zamiar złożenia mandatu posła Leona Czarlińskiego, jako też i wicemarszałka sejmu prowincjonalnego posła Stanisława Kurnatowskiego, który to zamiar dotąd jeszcze wykonany nie został.

Kurjer Poznański pisze z tego powodu:

W interna Koła naszego nie mamy zwyczaju siegać, ani „in latum et longum" rozbierać; wystarczy przytoczyć objektywnie suchy przebieg sprawy, a każdy z czytelników dostatecznie będzie poinformowany i sąd o rzeczy samej sobie wyrobi.

My z naszej strony możemy wyrazić nadzieję, iż do składania mandatu nie przyjdzie, choćby i ze względu na dobro wyborców, którym w ten sposób wyrządzonoby krzywdę, odbierając im kilka tysięcy dni roboczych. Niechaj szanowni reprezentanci nasi raz jeszcze nad tą sprawą gruntownie się zastanowią, niech rozważą powody pro i contra, niech obradują in pleno, z mocnem postanowieniem poddania się uchwałom większości — a sprawa pomyślnie załatwioną zostanie.

Sprawy zagraniczne.

Petersburg 22. stycznia. Moskiewski architekt Czyczagów ukończył już plany illuminacji głównych ulic, placów i gmachów rządowych na czas koronacji w Moskwie. Koszta iluminacji obliczone zostały na 50.000 rubli. Według dziennika *Birżewyj Wiestnik* państwo rosyjskie posiada obecnie 20.000 wiorst kolei żelaznych, komunikacja zaś wodna przewyższa ilość 50.000 wiorst kanałów i rzek spławnych.—Rząd wyasygnował w roku bieżącym 4.190.000 na utrzymanie gimnazjów i progimnazjów w całem państwie; jak wiadomo wiele z tych zakładów wspierają osoby prywatne, towarzystwa, ziemstwa i miasta. — W połowie lutego wznowione będą posiedzenia w sprawie zreformowania instytucyj finansowych gubernialnych.—Ministerstwo dóbr państwowych postanowiło urządzić w rb. w kilkunastu miejscowościach składy narzędzi rolniczych i nasion.—Ministerstwo spraw wewnętrznych zamierza doprowadzić do skutku budowę kilku nowych więzień, bo ich zawsze za mało i rok rocznie wypada z powodu wciąż wzrastającej demoralizacji, wydawać nowe krocie na nowe więzienia.

Kijowska *Zarja* donosi o wykryciu kradzieży na kursko-kijowskiej kolei na sumę 65.000 rs. Jak nie ma prawie dnia, ażeby dzienniki moskiewskie nie doniosły o wykryciu jakiejś świeżej kradzieży w kasach rządowych, bankowych lub kolejowych, tak nie ma dnia, ażeby nie doniosły też o buntach aresztanckich. W końcu przeszłego roku w Irkucku na Syberji dwóch aresztantów zbrodniarzy oświadczyło chęć do pomówienia w sekrecie z miejscowym policmajstrem, pod pretekstem, że mają mu coś wyjawić bardzo ważnego. Gdy wprowadzono ich do policmajstra w odosobnionym pokoju, jeden z aresztantów cisnął mu w oczy garść szkła tłuczonego, lecz policmajster zdołał się uchylić. Wtedy aresztanci rzucili się na niego, obalili, i zabiliby z pewnością, gdyby nie nadbiegła straż więzienna i nie wyrwałaby go z objęć śmiertelnych. Z powodu coraz częstszych podobnych wypadków to z policmajstrami, to z dozorcami więziennymi, panuje obawa, że może zabraknie wkrótce chętnych mieć do czynienia z więźniami.

Gołos odbiera następujący telegram z Nowoczerkawska (w Ziemi Dońskich kozaków) dnia 20. bm.: „Sędzia pokoju Djakonow po rozpatrzeniu sprawy, wobec licznej publiczności, o pobicie redaktora *Donskawo Gołosu*, p. Zygmanowskiego, przez weterynarza Popowa, skazał tego ostatniego na 12 dni aresztu na odwachu wojskowym". W Tyflisie, na Kaukazie, jak donoszą *Russkije Wiedomosti*, w następujący sposób obchodzono 25-cioletnią rocznicę założenia dziennika armeńskiego *Megu Ajastani* („Pszczoły armeńskiej"): „Po odprawionem w Wanskim soborze nabożeństwie dziękczynnem, nastąpiło nabożeństwo żałobne za duszę dawnego redaktora *Megu*, Ter-Stepanowa, poczem dzisiejszy redaktor p. Simeojanic, wrócił do redakcji, gdzie mu składali powinszowania burmistrz, dużo znakomitych osób miejscowych i zamiejscowych, a nareszcie mnóstwo deputacyj rozmaitych. O godzinie 3 po południu rozpoczął się w sali hotelu „Europa" bankiet na 120 nakryć, wśród którego nieprzestawało nadchodzić mnóstwo telegramów, adresów i listów. Pomiędzy prezentami ofiarowanemi redaktorowi, odznaczały się: biust jego z gipsu, srebrny wieniec, a nareszcie srebrne i złote pióra".

Zarja donosi, że w kolonji małoletnich przestępców, istniejących w sąsiedztwie Kijowa, okazały się wielkie nadużycia i malwersacje kasowe. Kradli naturalnie nie krajowcy Rusini, lecz jak zwykle czynownicy rosyjscy.

KRONIKA.

Lwów dnia 25. stycznia.

Wiadomości osobiste. Śp. Franciszek Żychliński, waleczny oficer wojsk polskich z 1830 r., b. właściciel Twardowa i Kars, w powiecie pleszewskim, zmarł dnia 19. bm. w Galicji. — Teresa Mirecka, siostra znakomitego niegdyś muzyka śp. Franciszka Mireckiego, zakończyła życie dnia 22. bm. licząc lat 86. — Zgromadzenie pp. Prezentek przy kościele św. Jana w Krakowie, utraciło jedną z najdawniejszych swych towarzyszek, Zofię Targowską, której pogrzeb odbył się wczoraj. Śp. Targowska zmarła w wieku lat 68, a w 33 roku życia klasztornego [redacted] odbył się wczoraj po południu. Oprócz krewnych, kolegów i kółka dobrych znajomych zmarłego, wzięli w nim udział reprezentanci władz rządowych, pomiędzy którymi widzieliśmy namiestnika, wiceprezydenta namiestnictwa p. Zaleskiego i wiceprezydenta p. Jorkasza. Deputacje urzędników skarbowych, mianowicie krajowej dyrekcji skarbu i grona urzędników, którzy różnymi czasami pod nieboszczykiem służyli, niosły wieńce przed trumną zmarłego, na której złożone były wieńce rodziny i urzędników powiatowych dyrekcyj skarbowych: lwowskiej, przemyskiej, rzeszowskiej, samborskiej, sanockiej i tarnopolskiej. Mimo zamieci śnieżnej trwającej przez cały dzień wczorajszy, garstka znajomych towarzyszyła pogrzebowi aż na miejsce wiecznego spoczynku, dokąd go nieśli urzędnicy niegdyś mu podwładni, rozstający się z żalem z swym nieodżałowanym szefem.

† Adolf Eckhardt. *Gaz. Lwow.* przynosi wiadomość o śmierci znanego dobrze we Lwowie radcy dworu i kierownika biura galicyjskiego w ministerstwie spraw wewnętrznych Eckhardta, od r. 1878 będącego urzędnikiem w ministerstwie spraw wewnętrznych w Wiedniu. Zmarły urodził się 1827 r.; we wrześniu 1845 r. wstąpił do służby rządowej, pozostawał następnie w służbie na Węgrzech Od r. 1861 był radcą namiestnictwa we Lwowie. Ś. p. Eckhardt cieszył się sympatją w licznych kołach towarzyszów i szerszej publiczności.

W kasynie miejskiem odbędzie się w sobotę dnia 27. bm. kostjumowy wieczorek z tańcami. Oprócz osób kostjumowych mogą brać udział tak panie, jakoteż panowie w zwykłych strojach balowych, z oznakami na podobnych wieczorkach używanemi. Bilety wydawane będą do soboty tylko do godz. 6tej wieczór. Początek o godz. 8mej wieczór.

Wieczorek z tańcami na dochód funduszu inwalidów, wdów i sierot po członkach sztuki drukarskiej, odbędzie się w sobotę 27. bm. w sali „Frohsinn." Wieczorki te mają już stałą, tradycyjną renomę od lat wielu. Zbiera się na nie większa część inteligencji lwowskiej, a ożywiona zabawa przeciąga się zazwyczaj do późnej nocy. Jesteśmy pewni, że i w tym roku, jak zawsze niezabraknie tancerzów i ochoty na wieczorku drukarskim

Kościół jezuicki. *Gazeta Narodowa* otrzymała następujące sprostowanie:

„W kronice miejscowej numeru wczorajszego zamieściła *Gar. Nar.* wiadomość, jakobym był w poniedziałek rekonsekrował kościół jezuicki przy drzwiach zamkniętych.

Wiadomości tej, chociaż pochodzącej z bardzo wiarogodnego źródła, bo od „osoby duchownej, wysoko w hierarchji położonej," muszę w interesie prawdy stanowczo zaprzeczyć. Od niedzieli do czwartku po południa będąc niezdrów, nie wychodziłem nawet za próg mego mieszkania. Rekoncyliacja kościoła, bo o niej tylko mogłaby być mowa, wcale nie była potrzebną, bo nie popełniono w nim ani samobójstwa, ani innego zgoła czynu, któryby wymagał rekoncyliacji. „Przy drzwiach zamkniętych" obrzęd taki odbywać się nie może, choćby dlatego, że według przepisów pontyfikatu biskup go sprawujący, a tylko biskup odbywać go może, obchodzi kościół w około, kropiąc go wodą święconą także zewnątrz.

Nie mogąc zostawić w tak błędnem mniemaniu publiczności, najfałszywszemi wieściami bałamuconej, spieszę z tem sprostowaniem, o którego dosłowne zamieszczenie proszę.

Lwów 23. stycznia 1883.

Seweryn Morawski, sufragan lwow."

Czyn obywatelski. Z Mokrzan małych piszą do nas: Magistrat miasta Wiednia przysłał zwierzchności gm. tutejszej do rozprzedania 10 losów loterji fantowej, urządzonej na rzecz ubogich miasta Wiednia, załączając przytem pismo niemieckie i drugie w języku czeskim, opiewające w skróceniu to samo co niemieckie, przeznaczone widocznie dla tych, co języka niemieckiego nie znają. Gdy oprócz tego każdy los ma na odwrotnej stronie tekst węgierski, czeski i włoski, postanowiła zwierzchność gminy tutejszej odesłać losy te magistratowi miasta Wiednia, załączając następujące pismo ze swej strony:

Do Wysokiego Prezydjum Magistratu stoł. m. Wiednia.

Zwierzchność gminy tutejszej ma zaszczyt zwrócić uwagę świetnego Prezydjum, że gmina ta znajduje się w Galicji, gdzie język polski w ogólności i częściowo ruski są urzędowymi.

Gdy świetne Prezydjum przysłało nam szacowne swe pismo w języku czeskim, takowe jako nam zupełnie niezrozumiałe, niniejszem odsełamy. Niepomału też zdziwieni jesteśmy, że przysłane nam losy oprócz niemieckiego, zawierają tekst węgierski, czeski i włoski, polskiego zaś tekstu nie posiadają. A przecież język polski jest w Austrji równouprawnionym i sądzimy, że nie przesądzamy wcale, gdy żądamy, ażeby ci, którzy o grosz polski proszą, po polsku się do nas odzywali, tem więcej, jeżeli uznano potrzebę tego wobec Czechów, Węgrów i Włochów. Przysłanych nam 10 losów odsełamy.

Mokrzany 23. stycznia 1883.

Tymko Bałabuch, naczelnik gminy.

Gdy zapewne do wszystkich większych i mniejszych gmin galicyjskich losy takie rozesłano, zwracamy uwagę zwierzchności gmin naszych, by sobie wzięły za wzór pełne poczucia godności narodowej postąpienie gminy mokrzańskiej.

Międzynarodowa wystawa elektryczna odbędzie się w Wiedniu w jesieni b. r. Zgłoszenia na tę wystawę wnieść należy najdalej do 1. marca 1883 pod adresem „Directionscomité der internationalen electrischen Ausstellung 1883. Wien, I. Wallfischgasse 9. a".

Blankiety deklaracyjne podnieść mogą interesanci w biórze Izby handlowej i przemysłowej, gdzie też przejrzeć mogą ogólny regulamin tejże wystawy.

Wykaz inspekcji ck. dyrekcji policji z dnia 24. stycznia. Złożono w pol. laskę zapomnianą w trafice przy ul. Kopernika. — Pan A. Cz. zgubił na ulicy Halickiej pugilares z notatkami, a pan O. H. w drodze z dworca kolei Karola Ludwika kuferek z wzorami, bielizną i farbką do bielizny.

W Uhnowie znaleziono w październiku rz. następujące papiery wartościowe: Losy państwowe Nr. 12850 i 1400, losy serbskie Nr. 6200, 62001, 6202, 6199, losy badeńskie z r. 1854 Nr. 16537, 21280 do 21282, blankiety domu handlowego i wekslowego E. Adler Nr. 10636, 10643 do 10648 i 10650.

(J. D.) **Kraków** 24. stycznia. Kwestja otwar-[redacted] trzeciego gimnazjum w Krakowie — jeżeli pra-[redacted] jest, co na posiedzeniu Rady miasta skonstato-[redacted]: że rząd chce obrócić na to gmach dzisiejsze-[redacted] wydziału prawniczego przy ulicy Grodzkiej (colle-[redacted] juridicum) — odroczoną będzie co najmniej do [redacted] czterech, a przy zmianie rządu, ad calendas grae-[redacted], gdyż nowy gmach uniwersytecki dopiero za 4 [redacted] będzie mógł być oddanym do użytku; dziś do-[redacted] bowiem walą budynki (realność Czyncla i pani Georgon), na miejscu których uniwersytet będzie zbudowanym. Jeśli się zważy, iż mamy 6 paralelek pierwszej klasy i że gimnazjum św. Anny jest największem w Austrji, to w rzeczywistości na podobne traktowanie spraw krajowych tylko żalem przepełnionym być można.

Nasze tramwaje krakowskie, mimo otrzymanej koncesji na jednokonki, wszędzie używają paru koni, przez co bruki na daleko większe zniszczenie narażone są; przepis, wydany przez dyrekcję, iż tylko dzieci do wysokości 1 metra mogą jeździć za połowę ceny, jest niesłuszny, gdyż dotyczy tylko dzieci do lat 8-miu; nowe wagony tramwaju mają być o 44 centymetry dłuższe i o 8 centymetrów szersze; stare mają być użyte w jednem z mniejszych miast, podobno w Tarnowie.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miasta zakończono debaty budżetowe co do rozchodów; jutro przystąpi Rada do rubryki dochodów. Między wydatkami skreślono wczoraj bardzo potrzebne pompy pneumatyczne do wydobywania nieczystości z dołów kloacznych, tudzież brukowania kilku miejsc bardzo potrzebujących bruków nowych.

Dzięki staraniom dyrektora krakowskiej kasy oszczędności, pana Sięka, już wkrótce wejdzie w życie kasa zaliczkowa przy kasie oszczędności, której celem będzie udzielanie tanich, w krótkich terminach zwrotnych pożyczek, na kredyt tylko osobisty, osobom ze stanu rękodzielników, przemysłowców i rolników, za procentem 4 od sta. Fundusz zakładowy dostarczy kasa oszczędności w kwocie 5000 złr. i rok rocznie udzielane subwencje z części zysku przez kasę oszczędności osiągnięte.

Sądownictwo krakowskiego sądu wyższego żali się na powolne obsadzenie posad wakujących; i tak przed pół rokiem zmarł radca sądu wyższego, śp. Hieronim Ciechanowski — do dzisiejszego dnia, pomimo, iż propozycje przed przeszło trzema miesiącami z Krakowa odeszły, nominacji następcy jak nie widać, tak nie widać — Sekretarz sądu wyższego p. Drenig podał się na emeryturę.

Z Uhnowa donoszą, w że okolicy tej, mocno podległej wpływom świętojurskim, podczas ostatnich wyborów uzupełniających na posła do Rady państwa, 9 gospodarzy Rusinów z Rzeczycy głosowało .... wiecie na kogo? — pyta z oburzeniem korespondent *Wicza* — na żyda Moszka. Do Moszka tego, pisze tenże sam lamentujący korespondent, rzeczyccy włościanie coś sobie upatrzyli, że wierzą w niego więcej jak w swego duchownego ojca. Zdaje się, że gdyby Moszko powiedział, że nie ma Boga — niewątpliwie zgodziliby się i na to.

Gdy ludzie, pisze tenże sam korespondent, schodzili się gromadnie w czasie agitacji przedwyborczej, Moszko chodził między nimi szeroko i butnie, jakby jak i komisarz, wygadywał na miejscowego parocha i śmiał nawet utrzymywać, że on lud zdziera! I wszyscy jakby zgadzali się na to; nikt nie znalazł się nawet, ktoby mu powiedział: „Łżesz!" Później dopiero nadeszli starzy gospodarze, którzy powsiedli na radykała-Moszka, a ksiądz dobrodziej ma mu podobno wytoczyć proces o obrazę honoru! Nie zbyt dobrze, widocznie stoją akcje świętojurców w Rzeczycy.

Nowy-Sącz 23. stycznia. Obywatele Nowego-Sącza zamówili w dniu 23. b. m. w tutejszym kościele parafialnym żałobną mszę za poległych w roku 1863. Dość znaczna liczba wiernych synów Polski zgromadziła się na to nabożeństwo, by uczcić prochy swych braci. Brak tylko było naszych matron, które zamiast tradycje narodowe popierać, zatracają je widocznie.

(JSt) **Podhajce** 23. stycznia. Dnia 9. bm. odbyła nasza rada miejska pod przewodnictwem ustępującego burmistrza dr. Ćwiklicera, nadzwyczajne posiedzenie, z którego, dla ważności spraw, po krótce chcę zdać sprawę. Przedewszystkiem uchwalono zakupić dla gminy, która dotąd własnego budynku na pomieszczenie urzędu nie miała, piękną piętrową kamienicę w najcelniejszym punkcie rynku położoną, a dotyczący kontrakt kupna zatwierdzono. Jest to prawdziwa zasługa dr. Ćwiklicera, który w ciągu swego krótkiego, bo zaledwie 14-miesięcznego burmistrzowania we wszystkich kierunkach gospodarki gminnej, przedtem kompletnie zaniedbanej, trwałe pozostawia ślady swojej czynności, zdążającej do zaprowadzenia ładu i podniesienia naszego miasta.

Następnie przystąpiono do załatwienia rezygnacji ustępującego burmistrza, który przenosi się do Dobromila na posadę lekarza salinarnego. Rada miejska z żalem przyjęła tę rezygnację, a w uznaniu zasług uchwaliła jednogłośnie nadać dr. Ćwiklicerowi obywatelstwo honorowe. Poczem wniosek przystąpienia do natychmiastowego wyboru burmistrza uznano za nagły, mimo opozycji żywiołów wstecznych, i wybrano jednomyślnie burmistrzem notarjusza Michała Borowskiego. W ten sposób zapewniono miastu na przyszłość inteligentne i energiczne sterownictwo, po którem dalszego postępu na drodze uporządkowania i podniesienia naszego historycznego miasta spodziewać się możemy.

Warszawa 22. stycznia. Wczoraj wieczorem na ulicy Chmielnej zastrzelony został policjant L. Strzał padł z 1go piętra domu l. 64, a mordercą, jak się okazało, był praporszczyk D. Według zeznania porucznika F., mieszkającego wspólnie z praporszczykiem, ten od pewnego czasu objawiający pomieszanie zmysłów, przed paru godzinami sam chciał się zabić, a później właśnie stanąwszy przy oknie, zdołał niespostrzeżenie strzelić z rewolweru na ulicę.

Poznań 24. stycznia. O anormalnych stosunkach, jakie w szkołach tutejszych wobec sił nauczycielskich polskich a dzieci polskich zachodzą, pisaliśmy niejednokrotnie. Stosunki te mają się jeszcze pogorszyć, gdyż jak *Dziennik poznański* się dowiaduje, na dwie nowo otworzone posady nauczycielskie, powołani mają być Niemcy. Tak się przynajmniej zdaje, skoro jeden z kandydatów Polaków, który dowiedziawszy się o nowych wakansach udał się w tej sprawie z prośbą do decernenta, otrzymał od tegoż odpowiedź, iż chwilowo jest wprawdzie wakans, lecz tylko dla ewangelików. Dalej dowiaduje się *Dziennik poznański*, że już odbywały się próby celem wyboru nauczycieli na nowe posady, lecz między zawezwanymi znajdowali się sami tylko Niemcy.

W Szubinie zmarł w sobotę starzec, nazwiskiem Wolff, w wieku 108 lat. Zgon jego opłakuje 72 wnuków i prawnuków.

† Gustaw Doré, genialny ilustrator francuski zmarł 23. b. m. w Paryżu. Urodzony 6. stycznia 1832 w Strasburgu, okazywał już dzieckiem ogromne zdolności do rysunku. W r. 1845 przybył do Paryża, uczęszczał do liceum i jako piętnastoletni chłopak wraz z Bertallem dostarczał wyborne rysunki do *Journal pour rire.* W tym samym czasie wystawił kilka rysunków piórem w „Salonie", które zdobyły mu wielkie uznanie. Pełen fantazji, obdarzony od natury wielką łatwością kompozycji, bawiąc się prawie stwarzał najpiękniejsze ilustracje: krajobrazy, bitwy, obrazki rodzajowe. Doré malował dużo olejnych obrazów, ale właściwem polem dla jego talentu była ilustracja. Pod tym względem zjednały mu najpierw sławę natchnione rysunki do „Żyda wiecznego" Suego, do Rabalaisego "Gargantuel et Pantagruel", tudzież do Balzaca „Contes drôlatiques". W nowszych czasach zdobył sobie sławę pierwszego ilustratora współczesnego rysunkami do Dantego „Piekła", do Cerwantesa „Don Quixota", bajek Lafontaina a głównie do biblji. Rysunki Dorégo odznaczają się szczególnie świetnem traktowaniem pejzażu, w którym umiał wyrazić cały charakter, ton i że tak powiemy tchnienie natury danej okolicy. Obrazy jego olejne odznaczają się oryginalnością pomysłów, ale dowodzą braku wyrobionego poczucia harmonji kolorów.

Odczyt o zabytkach polskich. W towarzystwie „Vereinigung zur Vertretung baukünstlerischer Interessen" w Berlinie miał w grudniu roku zeszłym architekt Stegmülle odczyt o zabytkach architektonicznych miasta Krakowa. W odczycie swym, objaśnionym licznemi rysunkami i fotografiami, mówił prelegent o Sukiennicach, kościele Maryackim i ołtarzu Wita Stwosza, bibliotece Jagiellońskiej, katedrze na Wawelu i jej kaplicach, skarbcu. Zabytki tej sztuk — mówi *D. Bztng.* z której wiadomość tę czerpiemy — świadczą o przeszłej potędze i wielkości Polski, ale też równocześnie mówią, iż ta nigdy nie posiadała oryginalnej sztuki monumentalnej, lecz że zawsze do dzieł tego rodzaju sprowadzała mistrzów z zewnątrz (?). W końcu omawiał prelegent zabytki przemysłu tkackiego, który szczególniej w zastosowaniu do ubioru narodowego był, zdaniem prelegenta, nadzwyczaj charakterystyczny i oryginalny, co się jeszcze po dziś dzień przechowało.

O „Sułtanie" opowiada kapitan parowca „Sprite", przybyłego dn. 22. bm. do Londynu, że „Sułtan" nic nie winien katastrofie, jaka spotkała „Cymbrję." Szczegóły spotkania znane są już z dawniejszych opowiadań załogi „Cymbrji." Kapitan „Sułtana" tłumaczy się, że „Cymbrja" wpadła na niego i uszkodziła go tak, że przez chwilę obawiał się on, że okręt zatonie. „Cymbrja" znikła nagle, a krzyków o ratunek, ani sygnałów nikt nie słyszał. „Sułtan" czekał w miejscu pięć godzin dla naprawienia szkód, ale o zatonięciu „Cymbrji" dowiedział się dopiero w Hamburgu.

Znakomity sposób na śpiochów. W Dreznie wystawione jest dowcipnie obmyślane łóżko, dające gwarancję obudzenia w naznaczonej godzinie każdego, który na niem sypia. Przyrząd zegarkowy systemu znanych budzików, w oznaczonej godzinie nie tylko swem warczeniem powinność swoją odbywa, ale nawet sam zapala świecę, a jeżeli i to nie skutkuje, silniejszym i prędszym łoskotem przebudzonemu zapowiada, że, jezeli w tej chwili z łóżka nie wyskoczy, to tym samym zegarkowym sposobem łóżko zacznie się rozchodzić i poprostu leżącego w niem na ziemię wysypie.

Król Zulów, Cetewayo, jak donoszą dzienniki angielskie, przybył dnia 11. bm. do stolicy swojej, z angielska zwanej Durnfourd. Dawni poddani wracającego władcę swojego przyjęli snać niebardzo radośnie, depesze dodają bowiem, że na wieść o jego powrocie ukryli dobytek swój i kobiety.

Okropna katastrofa zdarzyła się w młynie prochowym pod Bakland w Kalifornii. Magazyn składał się z pojedynczych izb, w których było po 600 do 800 cetnarów prochu. Każda izba była odosobniona i urządzona ogniotrwale. W całym magazynie mogło być około 4000 cetnarów prochu. W niedzielę magazyn wyleciał w powietrze z okropnym grzmotem. Wstrząśnienie było tak straszne, że w Bakland, gdzie huku nie słyszano, sądzono, iż nastąpiło trzęsienie ziemi. Na miejscu, gdzie stał magazyn, zaledwie pozostały ślady jakiegoś budynku. W wybuchu straciło życie przeszło 50 robotników ciesielskich, dwóch zarządców i trzech Amerykanów. Z ciał nie ma i śladu, na kamieniach leżą tylko kawałki mięsa i szmaty sukni. Ogień był podłożony przez Chińczyków, ponieważ w fabryce, której właścicielem był Niemiec, pracowało mnóstwo Chińczyków, nawróconych na chrześciaństwo. Wskutek tego aresztowano kilku podejrzanych, a pomiędzy robotnikami chrześciańskimi a Chińczykami przyszło do walki. Obawiają się, że katastrofa ta da powód do rewolucji anti-Chińczykom. Oburzenie pomiędzy białymi robotnikami jest ogromne.

Mózg kobiecy. Dotąd panuje powszechne przekonanie, że mózg kobiety pod wielu względami jest niższym od mózgu mężczyzny, w skutek czego wszelkie umysłowe usiłowania płci nadobnej traktowane są jeżeli nie z pogardą, to przynajmniej z lekceważeniem przez płeć brzydką, a szczególniej przez adeptów szkoły Schoppenhauera. Prof. Brühl w Wiedniu, anatom, widoczny przyjaciel pokrzywdzonej połowy rodu ludzkiego, po długich badaniach ogłosił drukiem studjum p. t. „Frauensinn, Frauenseele, Frauenrecht" (umysł, dusza i prawa kobiece), w którem dowodzi, że kobieta przez budowę mózgu w niczem nie ustępuje mężczyźnie, i do takiej samej jak on pracy umysłowej jest zdolną. Dowodzenia swoje prof. Brühl popiera długoletniemi wynikami studjów robionych w sali anatomicznej uniwersytetu wiedeńskiego. Studjum to wydrukowane zostało w miesięczniku *Auf der Höhe*, w zeszycie za miesiąc bieżący.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Dziś we czwartek dnia 25. stycznia: „Nowy Orfeusz w piekle," wielka opera komiczna w 4 aktach, a 6 obrazach, z dawnej operetki przerobiona i nowemi kompozycjami uzupełniona przez J. Offenbacha.

Przykrości małżeńskie. „Les agréments et et les chagrins des mariages", nowe dzieło, które ukazało się we Fzancji, zawiera tylko cztery stronnice o przyjemnościach, a 350 o nieprzyjemnościach i przykrościach małżeńskich.

Ogłoszenia urzędowe „Gazety Lwowskiej." Konkursa. Posady nauczycielskie w powiecie Brodzkim: a) przy szkołach etatowych z płacą 300 złr.: 1. w Baryłowie, 2. w Ciszkach, 3. w Dubiu, 4. w Kadłubiskach, 5. w Kossowie, 6. w Nakwaszy, 7. w Ponikwie, 8. w Starobrodach, 9. w Bielcu, 10. w Szczurowicach; b) przy szkołach filialnych z płacą 250 złr.: 1. w Batyjowie, 2. w Bielawcach, 3. w Bołdurach, 4. w Grzymałowie, 5, w Hucie pieniackiej, 6. w Jaśniszczycach, 7. w Kustyniu, 8. w Kutyszczach, 9. w Rażniowie, 10. w Reniowie; c) przy szkole VII-klasowej żeńskiej w Brodach na 2 posady starszych nauczycielek, z płacą 600 złr. i na jedną młodszą nauczycielkę, z płacą 360 złr. Termin do podania oznacza się do końca lutego 1883, podania wnosić do Rady szkolnej w Złoczowie. — Kilka posad systemizowanych dyetarjuszów tabularnych, przy sądzie krajowym we Lwowie, z płacą dzienną złr. 1·30. Podania wnosić do dnia 28. lutego b. r. do prezydjum sądu krajowego we Lwowie. — Dwa stypendja z fundacji śp. dr. Piotra Krausnekera, rocznie po 580 złr. Stypendja te są przeznaczone wyłącznie dla uczniów wydziału lekarskiego w uniwersytecie wiedeńskim. Podania wnosić na ręce dziekana wydziału lekarskiego uniwersytetu wiedeńskiego, najdalej do 15. marca b. r. — Posada nauczyciela rysunków przy szkole fachowej dla stolarstwa w Zakopanem, z płacą roczną 1000 złr. — Posada jednego kontrolora przy kasie pocztowej głównej we Lwowie, z poborami IX. klasy rangi — dwóch oficjałów pocztowych z poborami X. klasy rangi — trzech asystentów pocztowych z poborami XI. klasy rangi. Podania wnosić w przeciągu 4 tygodni do dyrekcji poczt we Lwowie. — Kika posad przy zarządach salinarnych galicyjskich, a mianowicie: dla zarządów w Wieliczce i Bochni posada starszego zarządcy salinarnego w VIII. klasie rangi — posada inżyniera budownictwa i maszyn — posada zarządcy materjałów, ewentualnie jedna posada zarządcy górniczego; wszystkie 3 posady w IX. klasie rangi. — Dla zarządów salinarnych wschodniej Galicji i na Bukowinie posada radcy górniczego w VII. klasie rangi — posada starszego zarządcy salinarnego w VIII. klasie rangi, ewentualnie kilka posad zarządców salinarnych, oraz naczelników zarządu w IX. klasie rangi, pięć posad zarządców górniczych i hutniczych w IX. klasie rangi. Podania wnosić w przeciągu 4 tygodni do prezydjum krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie.

Upadłości. Sąd krajowy w Krakowie ogłasza konkurs do majątku Izaaka Laden i Arona Rothberga. Komisarz konkursowy sekretarz sądu krajowego Trzmiela. — Sąd obwodowy w Tarnowie ogłasza konkurs do majątku kupca Schaji Wolfa Ringla w Tarnowie. Komisarz konkursowy dr. Teofil Warchałowski.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Podatek giełdowy. Dep. Raczyński ułożył następujące propozycje względem podatku giełdowego: Ceduły, noty, kwity i listy kontraktowe (Schlusszettel, Schlussno-

ten, Schlussscheine), odpisy i wyciągi z ksiąg handlowych kontrahentów, senzalów i faktorów, dotyczące zawarcia lub prolongacji interesów, zakupna, dostawy i zastawu monety lub szlachetnych metalów nie bitych, zagranicznych banknotów, lub zagranicznych papierów pieniężnych, papierów wartościowych i innych, przeznaczonych do targu, weksli i kupieckich asygnat — podlegają podatkowi w miarę wartości przedmiotu kontraktowego, lub pretensji. Podatek wynosi 1 kr. od wartości 10 — 50 złr., 5 kr. od wartości 50 — 5000, a od wartości wyższej nad 5000 po 5 kr. od każdych 5000 złr., przyczem każda reszta uważaną być ma jako pełna kwota.

Wartość przedmiotu stanowi cena umówiona, lub kurs giełdowy w dniu zawarcia interesu, lub w braku jego, wartość nominalna. Wszelako do obliczenia wartości nie należy różnica kursu lub ceny, ani premja i t. p. — Dalsze postanowienia dotyczą wymiaru kar za przekroczenia przepisów tych i ukrywadzenie skarbu.

O galic. kolei transwersalnej pisze do „Neue fr. Presse": Kiedy rząd austrjacki powziął myśl budowania galicyjskiej kolei transwersalnej, zwrócił się do rządu węgierskiego, aby tenże na swój koszt wybudował część jej na swojem terytorjum: Czacza-Żywiec. Ponieważ trasa ta była ważną ze względów strategicznych, rząd węgierski zgodził się na to, żądając jednak, aby rząd austrjacki dał rękojmię, że w skutek tego linja Preszów-Tarnów nie poniesie szkody. Warunek ten nie został przyjęty, a rząd austrjacki wybrał dla tego trasę, idącą na Mosty. W tym czasie nastąpiły rokowania ... z austrjacką koleją państwową, ta dzieli obecnie budowy linji w dolinie Wagi przez tę ostatnią. Wybudowanie tej linji aż do Sillein (co nastąpi w dwóch latach), połączy kolej państwową z transwersalną, przez co kolej doliny Wagi zdobędzie sobie wielkie znaczenie. Ta okoliczność tłumaczy gotowość kolei państwowej przyjęcia na siebie budowy linji Czacza-Żywiec. Kolej otrzymała już koncesję przedwstępną od rządu węgierskiego, a nie ulega wątpliwości, że otrzyma i koncesję definitywną, bo ministerstwo wojny pragnie powrócić do tej trasy.

Wiedeń 23. stycznia. Na dzisiejszy targ dowieziono 1385 sztuk ciężkich bakonów, 1723 średnich i 3004 warchlaków.

Płacono za ciężkie bakony złr. 50·— do 55·—, średnie 46·— do 50·—, warchlaki 29·— do 38·— za 100 kilo żywej wagi bez podatku.

A. Krzysztofowicz & Comp. Caffe-Stierböck, albo Praterstrasse 42.

Przegląd polityczny.

Lwów 25. stycznia.

Od godz. 9 z rana nader ożywiony ruch panuje w ratuszu i pod ratuszem lwowskim. Rozmiary jego przypominają nam słynne głosowania na posła do sejmu w listopadzie 1865 r., tudzież głosowanie na posłów w r. 1869 i 1870. List proponowanych na kandydatów do Rady miejskiej jest w ogóle tylko 7; podajemy je według chronologji ich wydawnictwa: 1) Lista żydowskich wyborców (kompromisowa); 2) Lista wyborców niezawisłych; 3) Lista realnościowa; 4) odmienna realnościowa; 5) trzecia odmienna realnościowa; 6) lista „Łączności i Zgody"; nakoniec 7) pod hasłem sprawiedliwości i godności obywatelskiej.

Zaraz z rana bardzo licznie głosowali wyborcy z przedmieść głównie z powodu obecności swej na targu. Prąd ich wkrótce przerwał się jednak, a od godz. 10 do przerwy południowej sypali się obywatele innych kategoryj. W ogóle głosowało do południa około 2.000, a ponieważ po południu dalsze głosowanie potrwa do godz. 7. więc można się spodziewać przeszło 4000 głosujących — co świadczy o nadzwyczajnym udziale. Partje walczą plakatami, i mury są literalnie nawatowane odezwami i przestrogami wszelkiego rodzaju, niekiedy nader komicznemi. Szans ostatecznych trudno przewidzieć — gdyż karty spoczywają w urnach. Zdaje się jednak, że frakcja „Łączności Zgody" sama już straciła nadzieję.

W komisji budżetowej interpelował ministra deputowany Gomperz w sprawie podań o ulgi cłowe dla importowanych z zagranicy maszyn i zwrócił uwagę na to, że komisja ustanowiona w tym celu przez ministerstwo, odpowiedziała na nie przychylnie. Tylko rząd węgierski, któremu podania owe posłano jeszcze przed sześciu miesiącami w celu przychylnego zaopinjowania, dotąd żadnej nie daje odpowiedzi, aczkolwiek podania z Węgier nadchodzące bywają w Wiedniu natychmiast załatwiane. Minister handlu odpowiedział, że sprawa ta odwlekła się tylko i że załatwiona będzie po myśli petentów.

Mowa Chlumeckyego 23. bm. była nader nużąca. *Wiener Allg. Ztg.* doskonale charakteryzuje tę mowę i w ogóle całą akcję socjalno-polityczną lewicy: Lewica chce być protektorką wszystkiego, przyrzekła ona drobnemu przemysłowi tani kredyt, robotnikowi wyższą płacę i pensję zapewnioną na starość, opiekę w razie słabości lub kalectwa, a nic nieposiadającemu proletarjuszowi sprawiedliwe i humanitarne traktowanie; niezapomina nawet o chłopie i w razie nędzy obiecuje mu pomoc. Wszystko to jednak musi być roztrząsane, zanim się przystąpi do akcji. Zdaje nam się, że lewica powinna się zastrzedz przedłożeniem pewnych ustaw, że nie żąda równocześnie za wiele i za mało.

Deputowany Russ zapytywał, dla czego na elektryczną wystawę w Wiedniu nie wstawił rząd żadnego wydatku, podczas gdy była pewna kwota preliminowaną na takąże wystawę w Paryżu. Na to odebrał odpowiedź, że stało się to dla tego, ponieważ wystawa wiedeńska jest prywatną.

Pogłoska, iż rząd niedługo przedłoży ustawę wykonawczą do artykułu XIX. jest przedwczesną. Obradować nad nią będzie przedewszystkiem klub czeski, a ponieważ projekt przejść musi także przez wszystkie trzy kluby prawicy, terminu załatwienia przewidzieć niepodobna. Faktem jest tylko, że nawet oba kluby centrum pragną przez legalne wykonanie równouprawnienia zadowolić pretensje prawne narodowości niemieckich.

Rotszyld i zakład kredytowy jak się pokazało z księgi urzędu podatkowego w Wiedniu płacą obecnie tylko po 1575 zł. podatku zarobkowego.

Z Linzu donoszą: Wskutek wezwania robotników, którzy wprzód jeszcze wyemigrowali do Ameryki, uda się tam nowych stu robotników z fabryk żelaza wraz z żonami i dziećmi. Emigracja ta przybierać zaczyna coraz szersze rozmiary w całym kraju.

Rząd zatwierdził statut niemieckiego Towarzystwa teatralnego, które sobie postawiło za zadanie budowę drugiego teatru niemieckiego w Pradze.

Reforma konfesyjna w sejmie węgierskim budzi ciągle największe zajęcie. Już pierwsi mowcy zabierali głos przy nabitych galerjach. Ożywioną dyskusję otworzył Ludwik Mocsary, który zażądał zaprowadzenia obowiązkowych ślubów cywilnych jako koniecznego uzupełnienia emancypacji żydów. W ten sam sens przemawiał także Iranyi, którego wywody obracały się ciągle około najidealniejszego humanizmu. Po nim przemawiał Verhovay, po ktorym zabrał głos znakomity pisarz, Maurycy Jokai. Z zapałem odparł on zarzuty, podniesione przeciwko żydom; z humorem przedstawił ciemne strony Węgier, uwolnionych z niewolnictwa i z natchnieniem przepowiedział, że wskutkiem bezwzględnego równouprawnienia konstytucja węgierska rozpaść by się musiała. Nie do opisania wrażenie wywarł ustęp, którego jednak dosłownie oddać nie można, że żydzi chcieli zemścić się za zbawiciela, antisemici zaś za weksle, których nie są w stanie zapłacić. Najwięcej oklasków po Jokaiu zebrał uczony archeolog Herman, który wśród ciągłych „eljen" skrajnej lewicy całogodzinną mowę swoją zakończył projektem ... społeczeństwa żydowskiego. Po nim zabrał głos Tisza, który położył nacisk na to, że nie od ustaw, ale od społeczeństwa zależy rozwiązanie sprawy żydowskiej. Następne posiedzenie w sobotę. Na samym początku posiedzenia wywiązała się sprzeczka pomiędzy kilku posłami, która jak zwykle we Węgrzech, doprowadzi zapewne do pojedynku.

O telegrafowanych nam nieporozumieniach w gabinecie francuskim podaje *Neue fr. Presse* następującą wiadomość pod d. 23. tm. wieczór: „Było rzeczą pewną, że w komisji zajmującej się wnioskami Floqueta i Balluego, złożą ministrowie oświadczenia swoje, ale ku wielkiemu zdziwieniu posłów żaden się z nich nie pojawił. Od wczorajszego wieczora następowały jedna po drugiej barwne rady ministerjalne. Minister wojny ... tując się na złe wrażenie, jakie sprawią wnioski rządowe na wojsku, sami się przeciwko nim oświadczyli, a ponieważ nie można było osiągnąć zgody, więc też nie mógł rząd dać wyjaśnień w komisji. Tymczasem nastąpił szczęśliwy zwrot dla wniosku Floqueta, gdyż sześciu członków komisji jest za nim, a pięć za wnioskiem rządowym, ale z poprawkami podług wniosku Balluego, dla którego jest rząd jak najgorzej usposobionym. Tak więc pobity został gabinet w komisji. Z wielką biedą tylko udało się Grevyemu zatrzymać obecny gabinet i wymódz na nim przyrzeczbnie, że bronić będzie wniosków swoich przed Izbą. Jeżeli upadną wnioski rządowe, co jest bardzo prawdopodobne, natenczas padnie także ministerstwo, po którem najwięcej zdaje się mieć szans gabinet Freycyneta.

Cesarzową Eugenię powitał na dworcu północnej kolei 23. b. m. w Paryżu Rouher, który zawiózł ją do „Hotel Durhin". Mówią, że przybyła ona, aby wyrazić ks. Hieronimowi sympatje swoje i dowieść, że ma prawo przebywać we Francji. Eugenia najęła pokoje na dni ośm. Mówią, że trzech posłów bonapartystowskich złożyło mandaty, by umożliwić wybór księcia do Izby.

Włoskie dzienniki urzędowe zaprzeczają wiadomości podanej przez *Intransigeant*, jakoby król Humbert miał ofiarować ks. Wiktorowi Napoleonowi rangę oficerską w armii włoskiej.

Dwaj poeci Carducci i Saffi zostali zawezwani za wiersze na cześć Oberdanka przed sędziego śledczego.

Patrjarcha Narses przedłoży w najbliższych dniach Porcie memorandum w sprawie życzeń Armeńczyków.

Spór o sprawy pocztowe, pomiędzy Grecją a Turcją ogromnie się zaostrzył. Porta chciała podać rzecz całą do rozstrzygnięcia międzynarodowemu stow. pocztowemu w Bernie, ale na propozycję odnośną nie otrzymała odpowiedzi. Zdaje się, że spór podany zostanie sądowi polubownemu.

W sprawie egipskiej panuje tak we Wiedniu jak też w Berlinie przekonanie, że protest francuski obudził bardzo interesującą międzynarodową kwestję prawniczą. Rozchodzi się tu mianowicie o to, czy traktat zawarty między Anglją, Francją i Egiptem, a dotyczący wspólnej kontroli, uważany być może za istniejący, gdy dwaj kontrahenci jego uważają go za rozwiązany, a tylko trzeci z nich nie zgadza się na to. Ani jednak w Berlinie ani we Wiedniu nie czują się kompetentnymi do wpływania na rozwiązanie tej sprawy. Prawdopodobnie będzie je musiał rozstrzygnąć jakiś sąd rozjemczy.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

Wiedeń 25. stycznia. Giers przybywszy przed południem, robił w towarzystwie ambasadora Łabanowa wizyty. Jest to figura smukła, wysokiego wzrostu, cokolwiek naprzód pochylona.

Wiedeń 25. stycznia. Wczoraj po południu między godziną 2 a 4 odbyła się rada ministrów pod prezydencją cesarza. O godzinie 6 zaś był obiad dworski, na który otrzymali zaproszenie sami tylko wojskowi. Giers po śniadaniu u Łabanowa, odwidził pieszo Kalnoky'ego, który go oczekiwał. Konferowali ze sobą przeszło dwie godziny we cztery oczy. O godzinie 5 Kalnoky oddał wizytę, a o godzinie 6 ambasador Łabanow dał obiad na cześć Giersa. Tenże będzie dziś popołudniu miał posłuchanie u cesarza, a wieczorem będzie na obiedzie dworskim. Giers zabawi trzy dni, i pojedzie na Granicę i Warszawę z powrotem.

Kotar 25. stycznia. Słychać, że 2000 Czarnogórców pod dowództwem wojewody Popowicza obsadziło wszystkie miejscowości albańskiej Krainy, w myśl konwencji z komisarzami tureckimi. Górale albańscy wraz z Mirydytami strzelali na wkraczających Czarnogórców. W utarczce padło kilku zabitych i rannych.

Paryż 25. stycznia. Eugenię odprowadziło na dworzec około 20 osób, midzy temi Rouher i Murat. Przesilenie gabinetowe trwa dalej. Gambetyści kandydują jenerała Campenon w miejsce Billota.

Paryż 25. stycznia. Za poradą Rouhera cesarzowa Eugenja odjechała wczoraj zrana. Między innymi zrobił jej wizytę wielki książę Konstanty i Mac-Mahon.

Jutro posiedzenie komisji wojskowej dla dekretowania awansów. Pułkownik Robert D'Orleans, ks. Chartres proponowany jest na jenerała.

Wiedeń 25. stycznia. Radcy sądowi: Piotr Smolarski i Jan Leichamscheider w Krakowie, mianowani zostali radcami apelacyjnymi tamże.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 24. stycznia. Komisja budżetowa załatwiła się z budżetem ruchu i budowy kolei państwowych, uchwalając przeważnie wnioski rządowe. Na zapytanie Dumby oświadczył Pino, że wnosząc z dotychczasowego postępu budowy kolei arulańskiej, spodziewać cię można z wszelkiem prawdopodobieństwem przekopania tunelu do końca roku bieżącego, otwarcia zaś ruchu kolejowego do października roku przyszłego.

Komisja przemysłowa przyjęła przedłożenie rządowe o kompetencji władz przy przekroczeniach ustawy o domokrąstwie z poprawkami Kosslowitza; przyjęła rezolucję Pöcka o ochronie drobnego przemysłu i handlu wobec konkurencji coraz bardziej wzrastającego domokrąstwa i żądającą wypracowania ustawy, obejmującej cały zakres domokrąstwa.

Komisja prawnicza zgodziła się na projekt do ustawy, w sprawie postępowania przy deklaracjach śmierci według stylizacji Izby panów.

W komisji ekonomicznej zawiadomił minister rolnictwa, że przedłoży wkrótce projekt do ustawy o reformie kas brackich, nad czem zażądała komisja rozprawy.

Przyjęcie Giersa przez cesarza zostało naznaczone na jutro. Dziś po południu odwidził Giers ministra spraw zewnętrznych, który go rewizytował.

Dziś obiad u Łabanowa na cześć Giersa. Zaproszeni zostali Kallay, Hoyos, Urussow, Osten-Sacken i personal ambasady rosyjskiej. Po trzechdniowym pobycie we Wiedniu powraca Giers na Warszawę.

Peszt 25. stycznia. Izba posłów rozpoczęła obrady nad projektem do ustawy o lichwie.

Prezydent udzielił Istoczy'emu nagany, wzywając go do porządku za użycie do Iranyego dnia wczorajszego wyrazu: bezczelność! Istoczy i Iranyi złożyli natomiast oświadczenie, że nie mieli zamiaru obrazić siebie, że ich wyrażenia polegały na nieporozumieniach, i że je odwołują.

Odeschalchi interpeluje w sprawie nieprzyjaznej dla kraju tendencji, jaka się objawia w landwerze węgierskiej, zwłaszcza w okolicach słowackich komitatów górnych. Minister obrony krajowej żąda podania faktów, ostrzega przed oskarżeniami ogólnikowemi i przyrzeka zresztą śledztwo, a ewentualnie surowe ukaranie winnych.

Paryż 24. stycznia. Duclerc oświadczył w komisji, że wniosek Floqueta jest przesadzony i ubliżający ministerstwu po środkach przedsięwzięwziętych przeciwko ks. Napoleonowi. Bilot wskazał na złe wrażenie, jakie sprawiłoby na armji przyjęcie wniosku Baluego.

Paryż 25. stycznia. Według Ajencji Havas jest gabinet jednomyślnie usposobiony przeciwko wnioskowi Floqueta, jednakowoż nie osiągnięto jeszcze zgody co do przedłożeń rządowych, którym sprzeciwiają się po części Billot i Jaureguiberry. Właśnie konferowali z komisją Duclerc, Fallieres, Deves i Billot. Ostateczne postanowienie poweźmie rada ministrów dziś lub jutro. W kołach parlamentarnych spodziewają się jeszcze ciągle porozumienia pomiędzy ministerstwem i parlamentem.

Rzym 25. stycznia. Valeriani zgłosił rekurs.

Paryż 25. stycznia. *Figaro* i *Gaulois* podają za rzecz pewną, że sprawozdanie sędziego śledczego w sprawie ks. Napoleona, kończy się wnioskiem zastanowienia procesu, który jednak ogłoszony zostanie dopiero po powzięciu przez Izby uchwał nad wnioskami rządowemi.

Dublin 25. stycznia. Dawid Healy i Quine uznani zostali winnymi mów podburzających do wojny domowej, i pierwszy z nich skazany został na 2000 a drugi na 1000 funt. szterlingów, kaucji, że się będą zachowali spokojnie, w przeciwnym razie odsiedzieć muszą po 6 miesięcy więzienia.

Hamburg 25. stycznia. Parowiec „Bawarja", który przybył do Havru, krążył na miejscu wypadku „Cymbrji" i nie znalazł ani śladu pozostałych przy życiu. Cztery parowce holownicze wysłane z Cuxhaven, powróciły nie znalazłszy także żadnych po „Cymbrji" śladów.

Berlin 25. stycnia. Przeziesienie zwłok księcia Karola odbyło się wczoraj o godz. 8 wieczór.

Berlin 24. stycznia. Wielki książę Mikołaj przyjmował o godzinie czwartej popołudniu Bismarka.

Londyn 25. stycznia. W Mallow, w Irlandji, wybrano O'Briena (z irlandzkiej partji narodowej) 161 głosami przeciwko adwokatowi jen., Naischowi, który otrzymał 81 głosów.

Stambuł 25. stycznia. Ajencja Havas zaprzecza pogłosce o starciu się wojsk tureckich i czarnogórskich w miejscach pogranicznych.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 25. stycznia godzina 10 min. 40. Akcje kredytowe 279·10, Anglo-Austr. 114·25, Akcje banku Union 110·50, Kolej Karola Ludwika 291·50, Połudn. 131·80, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·53½, Rubel papierowy 1·17¾. Usposobienie: spokojne.

Wiedeń 24. stycznia godzina 1 min. 40. Losy kredytowe 171·—, Węg. akcje kredyt. 273·25, Akcje anglo-austr. 114·—, Akcje banku Union 110·30, Akcje Karola Ludwika 291·75, Akcje kolei północnej 269·50, Akcje kolei południowej 131·25, Akcje kolei Alföldzkiej 165·50, Akcje kolei Elżbiety 208·50, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 166·—, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 157·—, Wiedeńskie losy 121·50, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 94·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 97·25 Losy regulacji Cisy 108·25, Losy tureckie 24·25, Węgierska renta 118·60, Akcje banku związkowego 104·25, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·17¾, Węgierskie losy 113·50, Mark niemiecki —·—. Usposobienie: stałe.

Wiedeń 24. stycznia godzina 5 min. 30. Jednolity dług państwa w banknotach 77·25, w srebrze 77·65, Renta w złocie 95·25, 5% austr. renta marcowa 92·15, Akcje banku wiedeńskiego 832·—, kredytowego 279·—, Londyn 120·—, Srebro —·—, Napoleondor 9·54, Dukat ces. men. 5·65, 100 marek niemieckich 58·80.

Paryż 3% Renta 77·40.

Berlin 23. stycznia godzina 5 minut 30. Rosyjskie banknoty 199·35, Akcje kredytowe 485·50, Lombardy 226·—, Galicyjskie 124·—, Kolei rumuńskiej —·—, Austrjackie banknoty 170·—. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Telegramy zbożowe z dnia 24. stycznia. — Wiedeń: Pszenica 10.— do 11·— złr., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·—, do —·— zł., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 31·25 do 31·50 zł. Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na wiosnę) 9·57 do 9·60 zł., rzepak (na sierpień-wrzesień) 13½ zł., Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień-maj) 181·50 m., żyto —·— m., spirytus loco 51·75 m., olej rzepakowy 68·60 m. Paryż: mąki 159 klgr. 57·10 fr., olej rzepakowy 85·75, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 24. stycznia: 13·75 do 14·—, Brema: 7·55 do —·—, Hamburg: 7·50, na styczeń 7·50, na styczeń-marzec 7·50, Antwerpja: na styczeń 20·—. Nowy-York: 7⅝. Filadelfja: 7½.

Przyjechali do Lwowa dnia 25. stycznia.

HOTEL ŻORZA. A. hr. Cetner z Podkamienia, K. Rudnicki ze Strzałek, A. Małachowski z Odesy, A. Hulimka z Mycowa, W. Rogalski z Dusanowa, K. Juriczek z Wiednia, A. Noel z Komarna.

HOTEL ANGIELSKI. D. Samueli z Berna, K. Potworowski z Chorostkowa, S. Henzel z Szołomyi, P. hr. Cetner z Mościsk.

HOTEL EUROPEJSKI. S. Wiśniewski ze Swistelnik, A. Wojczyński z Jadwięgi, A. Baderle z Wiednia, W. Torosiewicz z Turki.

HOTEL LAZARUSA. J. Turat z Wiednia, H. Semelman i S. Weintraub ze Stanisławowa, E. Oleszowski z Zurowa, J. Adler z Daniłowa.

Pociągi kolejowe.

ODCHODZĄ ZE LWOWA.

Według zegaru lwowskiego.

DO KRAKOWA: o godz. 10 min. 50 przed północą (pociąg pospieszny): o godz. 4 min. 53 rano (pociąg osobowy), o godz. 5 m. 9 po południu (pociąg mięszany).

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 30 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min. 10 po południu i o godz. 11 min. 10 w nocy (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z dworca lwowskiego głównego o godz. 6 rano pociąg pospieszny), o godz. 12 min. 30 po południu i o godz. 10 min. 33 wieczór (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z dworca na Podzamczu o godz. 6 rano m. 10 (pociąg pospieszny), o godz. 12 min. 52 po połndniu i o godz. 11 min. 1 wieczór (pociąg mięsz.).

DO STANISŁAWOWA: (na Stryj) o godz. 7 m. 5 (pociąg mięszany), wieczór o godz. 5 min. 45 (pociąg omnibusowy).

PRZYCHODZĄ DO LWOWA.

Według zegaru lwowskiego.

Z KRAKOWA: o godzinie 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 27 wieczór (pociąg osobowy), o godz. 11 min. 20 przed południem (pociąg mięszany).

NADESŁANE.

MARCIN MÜLLER
we Lwowie ulica Halicka l. 14.
Specjalności i środki uniwersalne francuskie
tuzin po 3, 4 i 5 złr. w. a.

NADESŁANE.

Do p. C. Webera, aptekarza, Wiedeń VII. Ulrichsplatz 4.

Zechciej mi pan przysłać jeszcze 5 flaszek znakomitego Chiococa-Liqueru za załączonych tu 15 zł. pocztą odwrotną. *H. A.*

NADESŁANE.

Z surowego jedwabiu suknie bastowe (całkiem jedwabne) złr. 9·30, kompletna suknia, tudzież ciężkie materje rozsyła za zamówieniem przynajmniej dwóch sukni, wolne od cła do domów skład fabryki jedwabiu: **G. Henneberg** (königl. Hoflieferant) Zürich. Próbki odwrotną pocztą. Listy kosztują 10 ct. Porto do Szwajcarji.

Lwów, dnia 24. stycznia. Z Izby handlowej i przem.	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę a 200 zł.		
Kolei gal. Karola Ludwika	290 —	293 —
" Lwowsko-Czerniow.	165 —	168 —
Banku Hipotecznego galic	298 —	303 —
" Kredytowego galic.	250 —	255 —
II. Listy zastawne na 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	98 —	99 —
" " " 4% "	89 50	91 —
" " " 5% "	98 —	99 —
" " " 4% "	86 50	88 —
Banku hip. gal. 6% "	100 70	101 70
" " 5% "	97 —	98 —
wylosowalne z 10% prem.	100 —	101 —
III. Listy dłużne na 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	100 -	102 —
" " " 5%	94 —	96 —
Ogól. rol. kred. zakład dla Gal. i Buk. 6% los w 151	— —	— —
IV. Obligi na 100 zł.		
Indemnizacyjne galic.	97 25	98 50
Komunalne galic. Zakładu Kred. włościańskiego 6%	100 —	101 50
Pożyczki krajowy 1873 6%	101 —	102 75
Losy miasta Krakowa	18 —	20 —
" " Stanisławowa	25 —	27 —
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 55	5 65
" cesarskie	5 58	5 68
20-frankówka	9 48	9 58
Pół-imperjał rosyjski	9 74	9 86
Rubel rosyjski srebrny	1 53	1 63
" " papierowy	1 16½	1 18½
100 marek niemieckich	58 40	59 20
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —
Wiedeń, d. 23. stycznia.		
Obligi długu państwa.		
Renta papierowa	77 20	77 35
" srebrna	77 65	77 80
" złota	95 85	96 —
Losy z r. 1854 3½%	119 —	119 50
" " 1860 4% 500 zł.	130 75	131 25
" " 1860 4% 100 zł.	139 —	139 50
" " 1864	168 75	169 25
" " 1864 ½	168 —	169 —
" Como-Renten	39 —	40 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie	106 —	107 —
Bukowińskie	96 75	97 25
Galicyjskie	97 30	97 70

	płacą	żądają
Niższe-austrjackie	105 —	106 50
Wyższo-austrjackie	104 50	— —
Szląskie	110 —	— —
Styryjskie	103 —	105 —
Siedmiogrodzkie	97 25	98 —
Węgierskie	97 50	98 50
" z klauz. 1867	95 50	96 25
Obligi pożycz. kolei węgier.	134 50	133 —
Renta węgierska złota	118 20	118 25
" " za kolej wsch.	94 —	94 30
Akcje bankowe.		
Anglio-austrjackie Banku	113 75	114 25
Ziemskie kred. węgierskie	— —	— —
" " austrjackie	203 —	204 —
Zakład kred. d. hand. i prz.	277 80	278 10
" " węgierskie	271 75	272 25
Bank depozytowy	203 —	204 —
Tow. eskomp. niż. austr.	860 —	870 —
Galic. banku hipotecznego dla handlu i przem.	— —	— —
Austro-węgier. banku N.-B.	827 —	829 —
Unionbank	110 —	110 50
Verkehrsbank ogólny	141 25	141 50
Wied. Bankverein	104 —	104 50
Akcje kolei.		
Kolej Albrechta	— —	— —
" Alföld-Fiume	165 25	165 75
Żeglugi parow. na Dunaju	585 —	587 —
Kolej Elżbiety	208 75	209 25
" północ. Ferdynanda	2697	2703
" Franciszka Józefa	192 25	192 75
" Gal. Karola Ludwika	291 50	291 75
" Koszycko-Oderberska	142 50	143 —
" Lwow.-Czer.-Jasska	166 —	166 50
" Północ.-austrjacka	195 50	196 —
" " Lit. B	208 25	208 75
" Rudolfa	162 75	163 25
" Siedmiogrodzka	156 25	156 75
" Towarzystwa państw.	319 —	319 50
" połudn. (Lombardy)	130 75	131 25
" Cisańska	247 25	247 75
" węg. gal. Łupkowska	155 —	155 25
Losy.		
Regulacji Dunaju	114 —	114 50
Premiowe Wiedeńskie	121 50	122 —
" Węgierskie	113 50	114 —
" Tureckie	23 50	24 —
Kredytowe	170 75	171 25
Klary	37 75	38 30

	płacą	żądają
Żeglugi par. na Dunaju	108 25	107 75
Keglewicha	19 60	20 50
Krakowskie	18 50	18 75
Miasta Budy	38 50	39 50
Palffy	36 30	36 70
Rudolfa	20 30	— —
Salma	51 —	53 —
St. Genois	47 50	48 —
Stanisławowskie	26 —	26 50
Waldsteina	27 25	27 75
Windischgrätza	37 40	37 75
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta	93 25	93 75
Elżbiety	98 30	98 30
Ferdynanda północna	105 25	105 75
Franciszka Józefa	100 30	100 70
Gal. Karola Lud. I. Em.	99 50	99 80
" " " II. "	— —	— —
Koszycko-Oderbergska	95 50	95 75
Lwowsko Czern. I. Em.	93 —	93 50
" " II. "	— —	98 —
Rudolfa	100 —	100 40
Siedmiogrodzka	91 20	91 60
Kolej państwowa	177 50	— —
" połudn. (Lombr.)	133 30	133 60
" Cisań. towarz.	99 25	99 50
Węg. galic. Łupkowska	91 75	92 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 65	5 67
20-frankówki	9 53	9 54
Imperjały rosyjskie	9 79	9 81
Funty szterl. angielsk	11 98	12 03
Liry tureckie złote	10 80	10 82
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony srebrne za 100	— —	— —
Marki niem. za 100 mar.	58 80	58 90
Ruble papierowe	117 50	118 —
Warszawa, 23. stycznia.		
5% Listy zastaw. 1869.	— —	99 40
kupon	— —	— —
5% Listy likwidacyjne	— —	87 35
kupon	— —	057

TAŃCE
najnowsze karnawałowe
poleca
księgarnia G. SEYFARTHA i D. CZAJKOWSKIEGO
we Lwowie.

BARAŃSKI F. „Cześć dziewojom". Mazury . . . Cena złr. —·75
FALL M. Op. 80. „Nad złotą Bosną" Walce . . . " " 1·—
— Op. 81. „Fleur Polonaise" Polka francuska . . . " " —·45
— Op. 84. „Powitanie Lwowa" Mazury . . . " " —·64
FISCHER E. „Lotem strzały" Galop. . . . " " —·54
— „Różowe Domino" Kadryle . . . " " —·75

Również poleca:

BAYER J. „Wiener Schlittage" Galop z dzwonkami zastępujące akompaniamentem małą orkiestrę razem z dzwonk " " —·90
MILLÖCKER C. „Laura-Walzer" aus der komischen Operette v. Zell und Genée „Der Bettelstudent". . . " " 1·—
ZIMMERMANN M. „Bellevue-Walzer" . . . " " —·90

Dla aranżerow tańcu:

Neuestes Tanz-Album, Anordnung, Komandos und Touren der modernen Salon-Tänze . . . " " —·45
Karaschim, Album für Cotillon-Touren . . . " " —·65

Przy zamówieniach uprasza się o łaskawe dołączenie do cen powyższych nadto 10 cnt. na pokrycie portorjum. 1227 2—4

ZALICZKI,

daleko taniej niż wszędzie indziej, daje niżej podpisany dom bankowy na wszystkie kategorje papierów państwowych, losów, bankowych i kolejowych akcyj, jako też na listy zastawne banku austro-węgierskiego, wiedeńskiej kasy oszczędności i banku komunikacji (Verkehrsbank).

Przyjmuje się na sprzedaż klejnoty, tudzież przedmioty ze złota i srebra, bądź to w pojedyńczych kawałkach bądź w całych partjach, i płaci się za nie natychmiast prawie całą wartość.

Zlecenia giełdowe za odpowiedniem wynagrodzeniem w gotówce lub w efektach wykonywa się akuratnie po kursach oryginalnych.

Theodor Noderer & Comp.
1164 3—12 in Wien, Am Peter Nr. 7, I. Stock.

Uwiadamiam

autorów artykułu w numerze 91. *Gazety Narodowej* z r. 1882 pod napisem **„Sumienny poseł"**, oraz moich oszczerców, że teraz dopiero podniosłem w mowie będące diety i koszta podróży, a co się z niemi stało, można się dowiedzieć w Radzie powiatowej w Podhajcach. 1217 3—30

Józef Krzysztofowicz.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprzyw. galic.
AKCYJNEGO BANKU HIPOTECZNEGO
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi
5% Listy hipoteczne
jako też
5% Premiowane listy hipoteczne,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 (Dz. P. P. XXXVIII Nr. 93) i najwyż. postan. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, na kaucje służbowe i wadja, **są w tym kantorze do nabycia.** 1006 8—0

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji.

Chustki włóczkowe

Spodnice wełniane i trykotowe.
Kamasze, Meszciki filcowe.
Kalosze rosyjskie.

1002 4—0 6

Wypróbowane i nieomylne środki

zamieniające włosy w jednej chwili na kolor blond, brunatny lub czarny, a mianowicie: Eau Gaulloise, Eau Dorat, Nigritine Végétale, „Gellé Freres," Orizaline Végétale, „Dr. James Smithson," Melanogene de Diequemare aine, Ekstrakt i Pomadę Orzechową A. Maczuskiego i inne.

WODY PIĘKNOŚCI
Lait Antéphélique ou Lait Candés, Eau de Lys, Eau de Princesses, Eau Tonique, Diquemare ainé, Tolutine, Athéniene, Vinaigre de Toillette, **Róż nieszkodliwy „Carthamine"** dla nadania rumieńców i utrzymania świeżości policzków.
POMADKĘ POZIOMKOWĄ
do zachowania ust w stanie świeżości i utrzymania naturalnego ich rumieńca.

„IXORA" najnowsze wytwory toaletowe, Perfumy, Mydła, Fiksatory, Papierki wonne, **„Pomade Ixora"** de Pinaua, Violetta, L'Ylang-Ylang, Japońska, Rezedowa, Hinowa, Poziomkowa, Hubigant-Chardin, Sociéte Hygenique i wiele innych. Pouder Veloutine.
WODĘ KOLOŃSKĄ
Wodę Anaterynową, Pasty i Proszki do czyszczenia zębów.

Poleca powszechnie znany z taniości i doborowego towaru
MAGAZYN DAMSKI
Kamila Strzyżowskiego
przy ulicy Halickiej pod l. 4, we Lwowie.

Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonują się jak najspieszniej i jak najakuratniej.

Przez całą zimę, ciągle świeże

KALAFIORY
włoskie

w dużych pięknych różach po ct. 70 do 80 ct. kilo
duże słodkie
MARONY TYROLSKIE
po 44 ct. kilo. 1004 3—0
GRUSZKI i JABŁKA TYROLSKIE
świeże.
Winogrona hiszpańskie,
po 1 złr. 60 ct. kilo.
Kwiczoły, Jarząbki, Kuropatwy, Bażanty i t p.
poleca handel
St. MARKIEWICZA
we Lwowie, w Rynku l. 42.

Folwark Hupało

w powiecie Buczackim, potrzebuje pasiecznika, któryby umiał jednocześnie pielęgnować nowo założoną chmielarnię i sad. Warunki i kopie świadectw (których się odsyłać nie będzie) przesyłać pod adresem: **Zarząd dóbr Ossowce**, poczta w miejscu; tamże dostać można nasienia marchwi pastewnej a 1 zł. za kilo i buraków pastewnych a 52 zł. za kilo. 1223 2-2

Dra Hartmanna

AUXILIUM

wypróbowany środek przeciwko

rzeżączce u mężczyzn i upławom u kobiet

preparat sporządzony ściśle według przepisów medycznych leczy bez wstrzykiwania i bez bolu, tudzież bez wszelkich następstw, tak świeżo powstałe, jak też zadawnione, gruntownie i w jak najkrótszym czasie. Należy żądać wyraźnie dr. Hartmanna Auxilium dla mężczyzn i kobiet i dostać go można wraz z broszurą informacyjną i kartą uprawniającą do konsultacji w Zakładzie dra Hartmanna, we wszystkich aptekach większych po 2 złr. 80 ct.



Skład główny: W. Twerdy,
Apoth. I. Kohlmarkt 11, Wien.

NB. Dr. Hartmann ordynuje od godz. 9—2 i od 4—6 w swym Zakładzie, w którym leczy i nadal jak dotąd wszystkie choroby skórne i tajemnicze, a szczególniej osłabienie siły męzkiej, według bardzo skutecznej metody bez następstw przykrych, tudzież kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju. Lekarstwa rozsyła się w sposób jak najdyskretniejszy. Honorarjum umiarkowane. Także listownie.

Wien, Stadt, Sellergasse Nr. II.
Skład we Lwowie: u Piotra Mikolasza apt. 1035 7—0

A. STEIN
dentysta-lekarz z Wiednia
osiadł stale w Tarnopolu;

leczy wszelkie słabości ust i zębów. Operacje, plombowania, czyszczenie zębów i szczęk uskutecznia jak najlepiej i najdelikatniej. 1210 2—3

WINA w beczułkach pocztowych sprowadza się najlepiej bezpośrednio od założyciela tego przedsiębiorstwa. **Roth Lipot'sches Wein-Exportgeschäft** in **Werschetz, Ungarn.** Czterolitrowa beczułka wina białego lub czerwonego 2 złr. 10 ct. franco bez żadnych opłat za pobraniem pocztowem. 1209 1—?

Były oficer,

młody, wykształcony, poszukuje zatrudnienia, jako sekretarz, rządca, nauczyciel itp. Listy adresować należy do Redakcji *Dziennika Polskiego* pod literą **H.** 1216 2—2

Najnowsze kompozycje
na rok 1883
F. TYMOLSKIEGO.

Modlitwa, na pamiątkę 200 let. rocznicy oswobodzenia Wiednia przez króla Jana III. . . . . . . 60 ct.
Ława, Polonez Cieniom Mickiewicza . . . . . . 50 ct.
Do Świtu Mazury . . . 64 ct.
Kumcie, Lubcia Dumka, Szumka i Kołomyjki . . 64 ct.
Ciotunie Kadryle . . . 70 ct.
Murzynka, polka francuska 45 ct. 1166 5—6
Isia Polka szybka . . . 45 ct.

Do nabycia u autora Sykstuska Nr. 13, zaś główny skład tych utworów w księgarni Gubrynowicza i Schmidta plac Katedralny i w składzie nut pod zarządem K. Wilda, ul. Akademicka l. 3.

„Co utrzymuje człowieka zdrowym i silnym?"
„Codzienna kąpiel."
„Dlaczegoż nie kąpiemy się codzień?"
„„Ponieważ dotąd nie ma praktycznego i taniego przyrządu kąpielowego.""



Kto więc sobie taki **Weyla ogrzewalny stołek kąpielowy** kupi, może sobie za pomocą 5 kubków wody i węgli za 5 cent. z największą wygodą urządzić kąpiel.

Szczegółowe illustrowane cenniki gratis i franco.

L. **WEYL**, k. k. Privit.-Inhaber, **Wien**, Comptoir u. Fabrik: **III. Bez. Landstrasse, Hauptstr. 109**, Stadtgeschäft: **I. Kärnthnerring 17.** 1207 2—10

SUBJEKT

handlowy z dobremi świadectwami pposzukuje miejsca w handlu galanteryjnym. Łazkawe oferty przyjmuje pod lit. **J. S. K.** poste restante Kraków. 1231 1—4

Józef Huttar
krawiec teatralny z Wiednia,
wykonuje wszelkie
KOSTJUMY
na bale maskowe,
oraz **wypożycza** całkiem nowe eleganckie KOSTJUMY po miernych cenach.

Zamówienia przyjmuje i z prowincji za pobraniem pocztowem.
Mieszka: *Ulica Krasickich l. 7 w parterze.*

!! Magazyn !!

Poszukuje się obszernego magazynu, w Rynku lub blisko tego położonego. Bliższe szczegóły w handlu
HÜBNERA i HANKE
1226 Rynek l. 29, dom Erbarów. 2—3

Patentow. Młynek do śrótowania i mielenia „Terno."



Wielokrotnie premjowany, całkiem żelazny i stalowy, miele dziennie 600—1500 kilo, bardzo trwały. Nr. 1 ręczny złr. 75; nr. 2 do innych motorów złr. 95. Dostarcza k. uprz. fabryka maszyn **Kraus & Comp. w Wiedniu** (Währing). 1032 1—5

Podpisany handel hurtowny rozsyła do wszystkich miejscowości w Austro-Węgrzech, pocztą za pobr. pocztow., w ładnych 5 kilowych koszykach, dobrze od zimna uchronione i zapakowane, w najlepszym gatunku: 1122 7—10

Pomarańcze
(30—40 sztuk).
Cytryny
(40—50 sztuk)
po 1·90 ct. koszyk.
Oclone i franco.
R. Maiti in Triest.

Wstrzykiwania i kapsułki z roślin
MATICO
w słabościach męskich najskuteczniejszy środek
(Flaszka wstrzykiwań 40 cnt. Kapsułek 80 cnt.) 1005 4—0
Poleca apteka „pod Lwem" we Lwowie obok Brygidek.
K. KRZYŻANOWSKIEGO.
Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą.

Odszczególnione pięcioma medalami zasługi
i listem pochwalnym
za przewyborne perfumy i wody toaletowe.

Woda lwowska odsnacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem, zastępuje perfumy, wody pachnące, octy aromatyczne i toaletowe. — Woda lwowska zyskała powszechne uznanie i wziętość w kraju i za granicą. Ponieważ woda lwowska nietylko jest znakomitą perfumą do skrapiania sukień i chustek, lecz użyta także za pomocą rozpylacza, daje bardzo wonne i miłe kadzidło, flakon 80 ct. i 1 złr. 50 ct.

Woda lewandowa-ambrowa. Posiada bardzo przyjemny i silny zapach; służy do skrapiania sukień i chustek, niemniej tak użyta za pomocą rozpryskiwacza, daje bardzo przyjemne i wonne kadzidło. Cena flakona 1·20. Pół flakona 70 ct.

Woda lewandowa podwójna. Odszczególnia się nader przyjemnym orzeźwiającym zapachem i używa się nietylko jako woda pachnąca do skrapiania sukień, chustek i mieszkań, lecz także jako woda toaletowa ma obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, czy to do nacierania ciała, lub też zmięszania z wodą do mycia, bardzo korzystnie wpływa na płeć i skórę, konserwując i chroniąc ją od wyrzutów, zmarszczek itd. Cały flakon 90 ct. Pół flakona 50 ct.

Woda kolońska podwójna, która o wiele przewyższa swoją dobrocią zagraniczne flakony po 40, 80 i 1·50.

Woda kolońska flakony po 25, 50 i 1 zł.

Ocet toaletowy. Odznacza się nader przyjemnym zapachem i jest powszechnie używanym do odświeżania ciała, skórze nadaje jędrność, czerstwość i chroni ją od wszelkich wpływów szkodliwych powietrza. Służy on również do odświeżania i odwietrzania powietrza w salonach. Cena 50 cnt. i 1 złr.

Perfumy. Chypr, heliotrop, jaśmin, Jokey-Klub, hiacynt, lilija, perfuma krakowska, perfumy z kwiatów alpejskich, kwiat w polnych, kwiatow wschodnich, Ess bouquet Millefleurs, paczula, rezeda, róża mchowa, Oponaks, Ylang-Ylang, piżmo, perfuma litewska, fiołek, świetaniki, ambrozja, niezapominajki, pieszczotka, kwiat polski, konwalia, pierwiosnek, róża i t. p. flakoniki po 30, 50, 75 ct. i 1·50 i 2.

Saszetki (Sachet) z zapachem paczulowym, z kwiatów wschodnich, konwaliowym, kwiatów polskich, kwiatów alpejskich, fiołkowym, lewandowym, piżmowym, różanym, heliotropowym itd. po 50 ct. i 1 złr. i 4 złr.

Wody toaletowe z zapachami: fiołek, heliotrop, Millefleurs, Ess-Bouquet służą do nacierania ciała i skrapiania włosów. Flakon 1 złr.

JAN IHNATOWICZ,
magister farmacji i chemik sądowy.

We Lwowie ulica Kopernika l. 3 Filja w Krakowie Sukiennice l. 20. 1001 7—0 2

TSCHINKLA
kawa oszczędności!



Jedyna czysta i dobra domieszka do **kawy** arabskiej

Każda paczka jest zaopatrzona tym wizerunkiem i proszę na to baczyć. 1086 6—10

Do nabycia
we wszystkich większych handlach
we Lwowie i na prowincji.

1225 3—3

L. 2518

EDYKT.

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, iż na dniu **15. lutego 1883 r. o godzinie 10. przed południem** odbędzie się w biurze 13. tegoż sądu (c. k. radcy O. Mochnackiego II. piątro) dobrowolna publiczna licytacja celem wydzierżawienia do fundacji ś. p. Stanisława hr. Skarbka dla ubogich i sierot w Drohowyżu należących dóbr Żydaczów w powiecie Żydaczowskim położonych, a w szczególności:

a) gruntów na folwarku w Żydaczowie położonych na dziewięcioletni okres, t. j. od 24. marca 1883 r. do 24. marca 1892 r. za cenę wywołania 7000 złr.;

b) prawa propinacji w dobrach Żydaczów na sześcioletni okres, t. j. od 24. marca 1883 r. do 24. marca 1889 r. za cenę wywołania 2000 złr.

c) pastwisk w obrębie gmin katastralnych Żydaczów, Iwanowce i Roguźno położonych na sześcioletni okres t. j. od 24. marca 1883 r. do 24. marca 1889 r. za cenę wywołania 7.800 złr.;

d) prawa przewozu na rzece Stryj w Żydaczowie na sześcioletni okres t. j. od 24. marca 1883 r. do 24. marca 1889 r. za cenę wywołania 500 złr.

Licytacja odbędzie się za pomocą ofert pisemnych i ustnych, — a oferty mogą być na powyżej pod a), b), c, d) poszczególnione przedmioty pojedyńczo, lub na wszystkie łącznie wnoszone; wadjum w wysokości 10% ceny wywyołania ma być złożone w gotówce lub papierach wartościowych do rąk komisji licytacyjnej, lub do pisemnej oferty dołączone. Oferty mogą być wnoszone ustnie lub pisemnie, na wszystkie powyższe przedmioty razem, lub na każdy z osobna. Wadjum wynosi 10% ceny wywołania.

Bliższe warunki licytacji, oraz warunki samej dzierżawy przejrzane być mogą w centralnej administracji fundacji ś. p. hr Skarbka, lub w Registraturze tutejszego sądu.

We Lwowie dnia 20. stycznia 1883 r.

Piątkowski.

Kuracja jesienna i zimowa.

Przeciwko gośćcowi — **Wilhelma** — Przeciwko reumatyzmowi

antiartrytyczna, antireumatyczna
czyszcząca krew herbata
wypróbowana — skutki znakomite — działanie szybkie

Wystawa międzynarodowa 1879 Sidney *hors concours.*
Wystawa międzynarodowa 1880 Melbourne medal złoty, dyplom i osobne odszczególnienie

Franciszka Wilhelma
aptekarza w Neunkirchen (Austrja Niższa),

używaną była z najlepszym skutkiem przeciwko gośćcowi, reumatyzmowi, zastarzałym i uporczywym dolegliwościom, ropiącym ciągle ranom, wszelkiego rodzaju chorobom skórnym, przeciwko piegom na ciele i twarzy, liszajom, wrzodom syfilitycznym, chorobom wątroby i śledziony, hemoroidom, żółtaczce, gwałtownym cierpieniom nerwów, bolom muszkułów i wstawów, ciśnieniom w żołądku, wzdęciom, polucjom, osłabieniom siły męskiej, zatwardzeniom, przeciwko zaparciu się uryny, upławom u kobiet, szkrofułom, wszelkiego rodzaju wrzodom.

Broszura o skuteczności tego środka w ostatnich mianowicie 12 latach franco i gratis.

Pakiety podzielone są na 8 dawek po 1 złr., stempel i opakowanie 10 ct. dostać można u **Franciszka Wilhelma**, aptekarza w Neunkirchen (Austrja niższa).

Zabezpieczyć się należy od fałszowania i uważać na znane, w wielu państwach prawem zabezpieczone marki ochronne. 1042 2—18

Mają na składzie:

We Lwowie: Piotr Mikolasch, aptekarz.
„ **Zygmunt Rucker, aptekarz.**
„ **Jakób Beiser, aptekarz**
„ **Kalikst Krzyżanowski, aptekarz.**

W Bełzie: Adolf Gross, aptekarz.
W Białe: Józef Knaus.
W Bóbrce: A Miedlicki, aptekarz.
W Bołszowcach: Albin Wąsowicz, apt.
W Brodach: M. S. Franzos.
W Brzeżanach: B. Fadenhecht.
W Buczaczu: Leib Neumann.
W Bursztynie: Y. N. Klinke.
W Busku: Józef Wład, Łobos, apt.
W Ciężkowicach: Franc. Ks. Zopoth, aptekarz.
W Dobromilu: Antoni Grotowski, apt.
W Drohobyczu: Lud. Dobrzyniecki, apt.
W Horodence: M. Axentowicz, apt.
W Husiatynie: Witold Czerski, apt.
W Jarosławiu: J. L. Wisłocki, apt.
W Kamionce-strumiłowej: Karol Piepes, aptekarz.
W Kolbuszowej: Francisz. Buczek, apt.
W Kołomyi: E. Stenzel, aptekarz.
„ Jan Sidorowicz, apt.
„ M. Bolchower,
W Komarnie: A. Emperla spadk., apt.
W Kozowie: Ludwik Wisłocki, apt.
„ Karol v. Chalbazanyi, apt.
W Krakowie: Wiktor Redyk, apt.
„ Józef Trauczyński, apt.
„ Wilhelm Fenz,
W Monasterzyskach: Wład. Żarski, apt.
W Nowymtargu: Karol Laur,
W Nowym Sączu: W. Filipek, apt.
W Oświęcimie: Konstanty Slebarsky.
W Podgórzu: Józef Skalski, apt.
W Podwołoczyskach: D Schneider, apt.
W Przemyślu: W. E Brzuchowski, apt.
„ Władysław Nahlik, apt.
W Przeworsku: Feliks Switalski, apt.
W Radziechowie: A. Jaśkiewicz, apt.
W Rohatynie: Liebreich Hirsch.
W Ropczycach: M. Żymirski, apt.
W Rymanowie: W. Wojtynkiewicz, apt.
W Rzeszowie: A. Kalinowski, apt.
W Samborze: Józef Alexiewicz, apt.
W Sanoku: Jan Zarewicz, apt.
W Sędziszowie: Jan Mizerski, apt.
W Skawinie: Karol Mayer, apt.
W Skole: koło Stryja: S A. Lechowski, aptekarz.
W Stanisławowie: Jan Macura, apt.
W Stryju: Juliian Zgórski, apt.
W Szczurowej: W. Heinz.
W Tarnopolu: Fran. Jamrogiewicz, apt
„ Herman Kahane, apt.
W Tarnowie: E. Rank. apt.
„ W. F. A. Wielogórski, apt.
W Uhlanowie: J. Wroński, apt.
W Ustrzykach: Julian Riedl, apt.
W Wadowicach: S. Kurowski, apt.
W Wiśniczu: H. Markiewicz, apt.
W Wojniłowie: Ernest Sieber, apt.
W Zaleszczykach: Jakób Negrusz, apt.
W Żółkwi: Juliusz Nahlik, apt.
W Żórawnie: Józef Tomaszewski, apt.
W Żydaczowie: M. Bardasz, apt.
W Poznaniu: Rynek 37, S. Radlnaer, czerwona apteka.

Kuracja wiosenna i letnia.

Kawa po cenie zniżonej.
Ludwik Harling & Co., Hamburg

dostarczają tylko pod gwarancją delikatnych gatunków po nadzwyczajnie niskich cenach, wolne od porto za pobraniem pocztowem. 1181 3—6

5 kilo	Rio, wydatna	2 złr. 80 ct.
5 „	Campinas, del. smaku	3 „ 60 „
5 „	Cuba, wyborna	4 „ 50 „
5 „	Portorico, przednia	4 „ 80 „
5 „	Ceylon, z plantacyj	5 „ — „
5 „	Gold-Menado, wysoce szlachetna	5 „ 50 „
5 „	Mocca, arabska	6 złr. — „

WYROBY SPECYALNE
PARFUMERYA
AUX VIOLETTES DE PARME
ED. PINAUD

Mydło . . . . . AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek AUX VIOLETTES DE PARME
Woda toaletowa . AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada . . . AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek . . . . AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy . . . AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyki. AUX VIOLETTES DE PARME
37, Boulevard de Strasbourg, 37.

NAGRODA **16,600** FRANCS

QUINA LAROCHE
ELIXIR WINNY

QUINA LAROCHE jest najdokładniejszym preparatem ze wszelkich środków z chininą. Smak posiada przyjemny i skuteczność jej uznaną została w słabościach żołądka, gastralgii, wynędznieniu, braku apetytu, w trudnem i mozolnem przyjściu do zdrowia po ciężkich chorobach, etc.

Zapobiega i leczy GORĄCZKI peryodyczne, jak rownież następstwa tychże.

Paryż, 22, ulica Drouot

W Warszawie dostać można w aptekach pp. Dr. Heinricha, Barcza, Wendy i Wiorogórskiego i w składach materyałów aptecznych pp. Spiessa i Mrozowskiego, L. Zieminskiego, Cierzputowskiego, etc.

We Lwowie dostać można w aptekach pp. Mikolascha, Krzyżanowskiego, A. Sklepińskiego, Ruckera, Naklika.

W Krakowie dostać można w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego.

CENNIK.

1003 5—0 2

HANDEL
Karola Bałłabana
WE LWOWIE

uskutecznia łaskawe zamówienia bezzwłocznie. Przy zamówieniu towarów za gotówkę lub zaliczkę w kwocie 50 złr. naraz, nie licząc opakowania, odstawia koleją do ostatniej stacji franko.

Czekolada.

Wiedeńska waniliowa	1·60
Jordana (z Bodenbach)	1·92
Snchardа (Schwajcarska)	2·80
Kakau w proszku (bez oleju) w puszkach po ½ kil.	—·35
Kakau w ziarnkach	1·60

Cukierki.

Rocks & Drops	1·44
Miętowe	1·44
Hoffa słodowe pak.	—·10
„ „ w woreczk. 15 i 30 ct.	
„ Ekstrakt słodowy słoik	—·80
„ Piwo słodowe	—·60

Owoce smażone i kandyzow.

Cykata włoska smaż. mięka	2·—
Skórki pomarańczowe	1·60

Winogrona z Feslau w porze codzień świeże.

Marony tyrolskie duże	—·40

Owoce południowe.

Rozenki Malaga deserowe	1·80
„ sułtańskie bez pestek	—·88
„ duże z pestk. (Eleme)	—·80
„ czarne zantyjskie	—·56
Figi sułtańskie najprzed.	1·04
„ wieńcowe	—·48
Daktyle aleksandryjskie	1·04
„ marokańskie	2·40
Migdały w łupach à la prences	2·50
„ słodkie (Baari)	1·28
„ gorżkie	1·60
Orzechy sycylijskie okrągłe	—·64
„ tłuczone (ziarna)	1·20
„ amerykańskie okrągłe	—·64
Śliwki węgierskie	—·48
„ obierane prunelki	1·—

POWIDŁA
węgierskie wyśmienite. kilo 40 cnt.

Pomarańcze i cytryny.



Nowe wialnie do czyszczenia zboża,

patent. **młocarnie** przewoźne i stałe, **z kieratami** lub do **obrotu ręcznego** nieprzewyższone dotąd w czystym wymłocie i działalności, **sortowniki** do zboża, **wentylatory** z siłami do zmiany, **brony** do łąk i mchu.

po zniżonych cenach.

1169 3—0

Oryg. młynki „Bakera", 1, 2 i 3 skibowe **pługi Rajola** a la Sack **siewniki** rzędowe i szerokorzutne ulepszone, pod gwarancją u

J. WYCHERY
we Lwowie, przy ul. Gródeckiej l. 47.



Chcąc zadość uczynić wielorakim wymogom założyliśmy, **we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika l. 5,**

wielki skład powozów,

w którym zawsze utrzymywać będziemy w zapasie obfity dobór powozów po każdej cenie. Przy trwałości naszych od dawna z dobrej sławy znanych wyrobów fabrycznych, jesteśmy w stanie pozbywać towar nasz po najprzystępniejszych cenach i przyjmujemy tutaj także wszelkie zamówienia. 1027 8—0

SCHUSTALA i Spółki
nadworna fabryka powozów.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.